Nr. 177. We Lwowie, Sobota dnia 26. Lipca 1873. **Rok XII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . 1 „ 30 „

Z [illegible]a pocztową:

[illegible]ckiem . 5 złr. — ct.
niemieckiej 3 talary 16 sgr
Danji . 6 „
. . 21 franków
egji i Turcji . 15 „
księstw Naddun. 13 „

Numer pojedynczy kosztuje 8. centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Bióro administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 201). **Ajencja dzienników Piątkowskiego** nr. 9 plac katedralny. KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W ARYŻU: na cała Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue Jacob 13. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wahllischgasse i A. Oppelik Wollzeile, 29. W FRANKFURCIE: nad Menem i Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. na każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz [illegible]ją niszczone.

Lwów d. 26. lipca.

(Czesi upominają Rusinów.)

Pod nap. **„Słowo upomnienia do Rusinów“** pisze dosłownie *Politik* na czele swego numeru środowego:

„Wiele i często pisano już o tradycyjnej niestety niejedności ludów słowiańskich, o owych fatalnych rozterkach, co tak ciężkie zadały rany także słowianizmowi. Wiele, bardzo wiele zmieniło się wprawdzie pod tym względem w najnowszych czasach. Nawet Polacy i Moskale nie stoją przeciw sobie tak nieubłaganie szorstko jak przed kilku laty; a głosy, wzywające ku powszechnemu pojednaniu, coraz potężniej odzywają się ze wszystkich obszarów, ze wszystkich królestw i krajów świata słowiańskiego. Jestto całkiem naturalnym wynikiem postępującej dojrzałości ludów, coraz więcej poznających, że nie waśń i bój, ale mir, przyjaźń i pospólna praca na polu kultury daje każdemu pojedynczemu plemieniu rękojmię przyszłości bezpiecznej i pomyślnej.

„Tem bolesnej przeto musiał nas dotknąć wypadek na ziemi galicyjskiej, który ponownie w całym przebrzydłym kwiecie okazuje starą waśń Rusinów do Polaków. Z pewnością nie mogą się Rusini użalać, iż byśmy ich kiedy zbyt ostro sądzili. Mimo że nas polityka i dążności tego mianowicie stronnictwa, którego organem *Słowo*, zawsze bardzo mało budowały, poprzestawaliśmy jednak na nawoływaniu w ogóle do miru między Polakami i Rusinami. Wszakże kiedy dzisiaj *Słowo* do tego się posuwa, że swoich ziomków ruskich całkiem na serjo wzywa, aby przy wyborach w interesie centralizmu z żydowskim centralwahlkomitetem, t. j. z Szomer Izraelem szli ręka w rękę: to juścić musimy ten dziennik i jego stronnictwo zapytać: czy w ogóle chcą jeszcze być Słowianami, czy nie? Skoro ci ludzie niedawno jeszcze oświadczyli, że wolą gimnazja niemieckie jak polskie, to dzisiaj przechodząc do obozu iście żydowskiego, właściwie już utracili faktycznie prawo zwać się nadal Słowianami.

„Rusini muszą przecie doskonale wiedzieć, że niemiecko-żydowscy centraliści zawsze ich używali tylko jako narzędzia; co więcej, że w zbytkach swoich często się przechwalali, iż „narodowość ruską dopiero umyślnie w tym celu wynaleźli, aby sparaliżować żywioł polski w Galicji.“ Ażaliż ludzie, mieniący się patrjotami ruskimi, łakną smętnej sławy być używanymi w ręku Żydów za straż przeciw swym braciom słowiańskim? Czegoż się mogą Rusini spodziewać od swych sojuszników centralistycznych, którzy nimi w duszy z kretesem pogardzają i na nich poprostu jak na dziką hordę poglądają? Nic, zgoła nic, jak tylko urągowiska, wstydu i hańby!

„Takim sojuszem nie poprze się i nie zabezpieczy pod żadnym względem ani autonomii, ani języka, ani narodowej przyszłości Rusinów.

„Wszystko, do czego tylko dążą Rusini, może tylko ugodą, tylko szczerem i uczciwie obmyślanem a zupełnem pojednaniem z Polakami galicyjskimi być osiągnięte. Polacy mogą dla swojej ruskiej braci w kraju, byle tylko zarazem jak prawa brać słowiańska postępowała, wiele, bardzo wiele uczynić, Żydzi zaś przeciwnie i tego ją pozbawią, co już teraz posiada.

„Zrozumiała to też dobrze światlejsza część Rusinów i dlatego ułożyła program, do którego się z radością przyłączyło wielu patrjotów polskich. Cóż jednak mogą Polacy sądzić o Rusinach, jeżeli istnieje między nimi dziennik i stronnictwo, które się aż do tego degradują, że do sojuszu z śmiertelnymi wszystkich Słowian wrogami nawołują, jako w narodowym interesie ruskim koniecznego! A, cóż nietylko Polacy ale wszyscy w ogóle Słowianie sądzić mogą o postępowaniu, któremu nawet trudno dać należyte nazwisko!

„Zahazardowano poprostu honor całego narodu, i każdemu prawdziwemu Rusinowi, co jeszcze nie zatracił swego poczucia słowiańskiego, każe powinność nieubłagana: Wystąp i głośno zaprotestuj przeciw hańbie, jaką cię okryło *Słowo* i stronnictwo onego!

„Niechaj Rusini dobrze zważą, co czynią, i w ogóle gdzie i jakie mają widoki. Bracia ich pod berłem moskiewskiem mogą im zaśpiewać o tem, że przecie Polacy są więcej uprzejmi jak inni ludzie. W „świętej Rassji“ nie wolno wychodzić ani jednej gazecie ruskiej, a nawet wydawaniu książek ruskich stawiane bywają przeszkody prawie niedoprzebycia, mimo że filolodzy ruscy najdziwaczniejszej zadają sobie mozoły, aby coraz bardziej od mowy ludu oddalający się książkowy język ruski zbliżyć do języka czysto moskiewskiego.

„W Galicji zaś, gdzie władza jest prawie zupełnie w ręku Polaków, nie postawili Polacy żadnych tam wydawaniu ruskich książek i dzienników. Nie myślimy przeczyć, że Polacy wiele co do Rusinów nagrzeszyli, ale jest słuszna nadzieja poprawy, byle się Rusini tak w interesie swoim własnym jak i słowiańskim i federalistycznym po bratersku z Polakami porozumieli.

„Zaprawdę jednak, według tego jak dzisiaj stronnictwo *Słowa* postępuje, możnaby myśleć, że Moskale w surowości swej przeciw żywiołowi ruskiemu obrali drogę daleko trafniejszą jak Polacy galicyjscy. Bo juścić wobec ludzi, którzy, chociaż *per nefas*, Słowianami jeszcze się mienią, a dla swoich dzieci o szkoły niemieckie krzyczą, i którzy ultrasom żydowstwa galicyjskiego rękę do walki przeciw swym braciom słowiańskim w całej monarchii podają — wobec takich ludzi ustaje już naturalnie wszelkie braterstwo.

„A musimy stronnictwu *Słowa* to jeszcze pokazać jak w zwierciedle, że w Galicji nawet nie wszyscy żydzi trzymają z wrogiem Słowian, Szomer Izraelem. Tak np. żydzi krakowscy otwarcie się oświadczyli przeciw Szomer Izraelowi a za sojuszem z Polakami.

„Ta okoliczność, nad wszystkie inne, potępia menerów *Słowa*.

„Jakaż to u nich nienawiść, jakie zaślepienie, jeżeli w tem, co są winni swoim braciom słowiańskim, dają się nawet prześcignąć szlachetniejszej części żydów galicyjskich!

„Powiadamy jeszcze raz: takiej hańby nie może, nie powinien zostawić na sobie cały naród ruski; musi przecie, pomnąc na swe wspólne uczucie słowiańskie i na swe miano słowiańskie, otwarcie i urocyście podnieść protest przeciw stronnictwu ruskiemu — jak tuszymy, drobnemu — które go nietylko przed wszystkimi Słowianami, ale przed całym wykształconym światem w najwyższy sposób kompromituje. Niechaj zapanuje zgoda na całej linii, a zwyciężymy wszyscy! Przedewszystkiem zaś niechaj zapanuje zgoda między bracią dwóch plemion słowiańskich w Galicji.“

Tyle *Politik*, — nie opuściliśmy i nie zmieniliśmy ani jednego wyrazu z tego głosu Czech całych; ani też komentarza nie dodajemy.

Ruch wyborczy.

Vaterland, który miewa stosunki dobre, wzywa do pospiechu w przygotowawczej pracy wyborczej, i pisze: „Faktem jest powszechnie widocznym, że centraliści z gorączkowym pospiechem rozwijają agitację wyborczą. Otrzymujemy właśnie z południowej Morawy wjadomości, które fakt ten zupełnie stwierdzają. Należy się obawiać, że rozpisanie wyborów nastąpi w chwili, gdy centralistyczne przygotowania będą skończone, i że termin wyborów będzie bardzo krótki dany. *Caveant consules!*“ (Ordynacja wyborcza nie podaje żadnego numerycznie określonego czasu między rozpisaniem a spełnieniem wyborów). W Górnej Austrji już występują publicznie kandydaci centralistów, jak Gross w Wels, — a ministerjum spełnia już daną w *Pester Lloydzie* obietnicę, znosząc zarządzone przez namiestnika praskiego rozwiązanie politycznego klubu centralistycznego w Chebie.

Już i *Słowo* wysuwa swoje bateje, — a snać nie wielka u niego nadzieja powodzenia, skoro od razu wytawa rezerwę swej artylerji lisy i pasowyska. W numerze ostatnim pisze na czele: „Jeszcze tylko sześć tygodni do czasu, w którym rozstrzygnie się kwestja: ilu naszych ludzi będzie w centralnem mieście monarchii opowiadać całą kronikę systematycznego uciskania naszego narodu... Gdyby miała nastąpić zmiana gabinetu, to temwięcej powinna Ruś starać się o wysłanie poważnej liczby delegatów do Rady państwa, bo tam i dla Rusi zaświta lepsza zorza... Że krakowscy żydzi zajęli szczególne stanowisko, to nam tutaj szyków nie psuje, bo pp. Samelsoni Deiches nie mają wpływu w Galicji wschodniej, a my mamy tylko lwowskim central-wahlkomitetem do czynienia. Armia polska nie zorganizowana, śpi albo kąpie się. Jeśli przeto usiłowania Rady Russkiej znajdą wszędzie poparcie u naszych patrjotów, jeźli na każdym posterunku natychmiast rozpocznie się systematyczna agitacja wszelkiemi możliwemi środkami, to wyszlemy do Rady państwa tę gwardję obrońców praw pogwałconych żywego narodu.“

Jakie to są te „wszelkie środki możliwe“ — a więc mniejsza o to czy godziwe, czy prawne, byle możliwe — a któremi natychmiast i systematycznie mają słowiści agitować — *Słowo* zaraz wskazuje, bo pod powyższym artykułem, tylko linijką oddzielony następuje wybitnemi czcionkami artykuł, z powodu dawnej sprawy serwitutowej w Mszanie (pode Lwowem) i nowej w Dubience (pod Buczaczem), który winę zaburzeń składa na dwory i komisarzy rządowych. Zacytowawszy korespondencję *Dziennika Polskiego* w sprawie dubieniechiej, z pytajnikami, tak kończy *Słowo*: „Może być, że doniesienie *Dziennika* jest jednostronne (w rzeczy jest ono zgodne z naszą korespondencją; p. r. *G. N.*) i spodziewamy się otrzymać od naszych korespondentów dokładniejszego opisu tych wypadków, ale już i te opisy dostatecznie charakteryzują te wypadki. Wiadomo każdemu, że nasz lud, który nawet u swoich największych wrogów zasłużył sobie na optymistyczne miano „poczciwego“, ma granice w swej „poczciwości“, które przestąpiwszy z baranka staje się tygrysem. Dlatego więc przy dobrej woli tak dworu jak i c. k. komisarza można było zapobiedz łatwo, gdyby słuszność była po stronie dworu, o czem my jednak niestety, doświadczeniem nauczeni, na teraz jeszcze wątpimy.“

Taką nikczemną, podpalacką insynuację miota *Słowo*, powiadając na czele tego artykułu, że obawiając się konfiskaty, swego zdania całkowicie nie objawia!

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Paryż d. 21. lipca.

Zgromadzenie wersalskie postanowiło onegdaj odroczyć swe posiedzenia z dniem 27. lipca aż do 5. listopada. Wakacje parlamentarne potrwają przeszło trzy miesiące; z czego mocno są niezadowoleni republikanie, powiadając, że Zgromadzenie ma wiele do roboty i że nie powinno marnować drogiego czasu. Za rządów Thiersa, ci sami republikanie co innego prawili: zawsze byli gotowi głosować na najdłuższe wakacje parlamentarne. Wtedy powiadano, że Zgromadzenie narodowe swojemi namiętnemi rozprawami zakłóca spokojność kraju, paraliżuje handel, przemysł; przeto wakacje parlamentarne były pewnym dobrodziejstwem dla narodu, a pan Thiers mógł bez przeszkody ustalać republikę. Dzisiaj republikanie widzą, że po rozjechaniu się Zgromadzenia, rząd będzie mógł swobodnie burzyć dzieło republikańskie, wznosząc natomiast budowę monarchiczną. Ale dotąd jeszcze nie przygotowano podwalin pod tę budowę. Trzy stronnictwa monarchiczne jeszcze nie zdołały się porozumieć, dopiero podczas wakacyj parlamentarnych ma nastąpić jakiś sojusz, za szczególniejszą łaską Pana Boga, jak powiadają ludzie, w blizkich stosunkach zostający z księdzem biskupem Dupanloup, który nie przestał pośredniczyć między książętami Orleańskimi i hr. de Chambord. Mnie się zdaje, że księdzu Dupanloup łatwiej udałoby się pogodzić wodę z ogniem, niżeli dwa książęce domy, pełne królewskiej buty i niczem niepokonanych przesądów. A gdyby i nastąpiła zgoda między legitymistami a orleanistami, to jeszcze pozostają bonapartyści, którzy w kwestji formy rządu, za nic w świecie nie chcą odstąpić od głosowania powszechnego. Któż zapewni, że głosowanie powszechne wypadnie na korzyść monarchii z łaski bożej lub monarchii konstytucyjnej?

Przy każdej sposobności bonapartyści dają swoim sprzymierzeńcom do zrozumienia, że nie pozwolą sobie brząkać po nosie.

Niedawno temu prefektura policji zawezwała jednego z tutejszych kupców, u którego zbierali się bonapartyści, i który rozdawał broszurę, napisaną na korzyść dynastji napoleońskiej i cesarstwa. Dziennik *Pays* wystąpił z tego powodu z groźnym artykułem, w którym wyraża nadzieję, że prefekt policji na przyszłość czegoś podobnego nie popełni. „Orleaniści mogą — powiada *Pays* — szerzyć propagandę na korzyść swego księcia, i to jeszcze przy pomocy ks. de Broglie; my także, z przeproszeniem tego pana ministra, mamy prawo, dla propagandy naszych wyobrażeń, rozdawać broszury i używać innych środków legalnych.“

Wiemy, jakie to są cesarskie środki legalne.

Koalicja monarchiczna już się na dobre usadowiła w Zgromadzeniu narodowem. Liczy ona 400 członków, którzy dzisiaj przy interpelacji Juliusza Favra dali rządowi zupełne wotum zaufania. Ale co innego się dzieje poza obrębem Zgromadzenia. Stary Thiers przed dwoma dniami jeździł do Anzin, kopalni węgla. Jest on prezesem kompanii, do której ta kopalnia należy. Pomimo że w nocy odbywał podróż, mnóstwo ludu zbiegło się z okolic i całe miasty Valenciennes wysypało na powitanie byłego prezydenta republiki. Przeciągłe wydawano okrzyki: niech żyje Thiers! niech żyje republika! Pan Ludwik Legrand, miejscowy radca główny, przemówił kilka słów, przyznając Thiersowi wyzwolenie kraju i założenie republiki zachowawczo-postępowej. Dalej nazwał zdrajcami posłów miasta Valenciennes, którzy d. 24. maja głosowali przeciw Thiersowi.

Wejście Don Karlosa do Hiszpanii wprawia w niesłychaną radość dzienniki ultramontańskie. Feldmarszałek jezuitów na gwałt wdia w swoim *Univers*, że „rozwiązanie kwestji karlistowskiej jedynie zależy od stronnictwa konserwatywnego, kiedy o nią nie dbają ni rządy ni monarchowie.“

My wiemy, co to są konserwatyści. Jest to czarny internacjonał, odwrotna strona czerwonego internacjonału. Konserwatyści głównie dbają o nieomylnego papieża, o króla z bożej łaski, o postawienie syllabusa na miejsce ewangelii i o zrobienie

---

Listy z wystawy powszechnej

w Wiedniu.

XXI.

(Futra Stanisława Armatysa. Inne futra. Skóry z Bolechowa. Garbarze nie popisali się. Jeszcze o katalogu. Obuwie Bańkowskiego, Kozłowskiego, Wernera, Mazurskiego, Sierocińskiego i innych. Wystawa rymarska Szklarskiego. Siodło jego wynalazku. Bracia Krygierowie).

(*A. G.*) Postępując od rotundy wzdłuż pałacu przemysłowego oddziałem wystawy, zajętej przez wyroby austrjackie, każdy prawie zatrzymuje się przed drzwiami sali na lewo, na której napisano „Hof 12. B.“ Przedmiotem, który tu przechodniów zatrzymuje, jest wspaniała wystawa futer Stanisława Armatysa z Krakowa, umieszczona przy samym wchodzie z głównego gmachu do bocznej sali w kształcie obeliska, mającego wysokości siedm metrów a w podstawie sześciokątnej zajmującego przestrzeń ośmnaście metrów kwadratowych. Obelisk ten obwieszony jest futrami przygotowanemi do użycia i wyprawionemi z różnego rodzaju zwierząt, pomiędzy któremi zwraca szczególną uwagę skóra z bobra nadzwyczajnej wielkości, kosztująca 500 złr. Kożuchy z baranów zwyczajnych, szopy, niedźwiedzie, lisy, kaftany damskie aksamitne, obkładane elkami, tumakami, sobolami i bobrowe zwane po angielsku „seat-skin“, umieszczone są w sześciu oszklonych szafkach, na których jako ozdoba znajdują się wypchane zwierzątka: niedźwiadek mały, gronostaj i inne. Szczyt obeliska zajął wypchany ogromnej wielkości lew.

Dobry wybór miejsca i bardzo gustowne urządzenie swej wystawy, zawdzięcza p. Armatys swojemu pełnomocnikowi, p. Ludwikowi Marynowskiemu, który był tyle łaskaw, że i mnie pomógł w wyszukiwaniu polskich wyrobów bardzo rozrzuconych i w najgorsze kąty austrjackiego oddziału pochowanych. Gust w układzie i prześliczne futra krakowskiego kuśnierza zwróciły także uwagę cesarza Franciszka Józefa, który nazwał je wspaniałemi i najwięcej chwalił. Jakoż przyznać trzeba, że wystawa p. Armatysa jest najpiękniejszą pomiędzy kuśnierskiemi wystawami austrjackiego oddziału. Futra jego są wybornie wyprawione; żaden z wiedeńskich kuśnierzy nie przewyższa go pod tym względem, on zaś ma nad nimi pierwszeństwo w cenach, które są o wiele niższe od wiedeńskich.

Firma Armatysa w Krakowie należy do starszych firm. Przed laty czterdziestu należała do ojca, a przed laty dwudziestu przeszła na dzisiejszego jej właściciela, syna Stanisława, który lat kilka bawił w Anglii dla wyćwiczenia się w swoim zawodzie. Dzisiaj jest p. Stanisław Armatys dostawcą futer dla służby przy kolejach żelaznych galicyjskich, rumuńskich i północnej cesarza Ferdynanda. Niedawno założył fabrykę czyli wyprawialnię wszelkich skór futrzanych we wsi Borku Fałęckim za Podgórzem o pół mili od Krakowa, gdzie zatrudnia 40 robotników. Są to po większej części kuśnierze czyli kożusznicy ze Starego Sącza, gdzie od wieków mieszczanie słynęli z tego rzemiosła, którem się powszechnie zajmowali. Komisja oceniająca wyroby, zapytywała reprezentanta firmy, czy do wyprawy skór sprowadzani są Niemcy; odpowiedział, że ani jednego cudzoziemca nie posiada w swym zakładzie p. Armatys. Wyroby tej pracowni odznaczone już zostały dwoma medalami: w Krakowie na wystawie 1870 roku i w Bielsku na wystawie 1871 r. Cena futer wystawionych przez p. Armatysa w Wiedniu wynosi przeszło 14.000 złr.; niektóre zostały już zakupione, i to głównie przez cudzoziemców.

W dwóch szafach zawieszone są futra dostarczone przez pp. Kazimierza hr. Wodzickiego z Olejowa; Mieczysława hr. Borkowskiego z Mieleńca i Leona Ney ze Złoczowa, wyprawione przez miejscowych kuśnierzy. W tej liczbie jest skóra z dzika, przygotowana do wyścielania podłogi, do tegoż samego użytku przygotowana skóra z naszego niedźwiedzia, futro baranie, rysie i inne. Należy je przetrzepywać, bo inaczej zjedzą je mole, zanim się wystawa skończy.

Kuśnierze lwowscy ani też krakowscy oprócz Armatysa nic nie nadesłali na wystawę; szczęściem, że ten ostatni dobre dał o naszem kuśnierstwie wyobrażenie Kuśnierstwo ludowe czyli kożusznictwo dosyć u nas rozwinięte jako w kraju zimnym, wcale nie jest na wystawie reprezentowane.

Garbarze nasi także się nie popisali, oprócz bowiem skór cielęcych, wołowych i w jaszczur (w desenie), wcale dobrze wyprawionych przez Izraela Hauptmana z Bolechowa, a na których nie ma napisu, zkąd pochodzą i przez kogo zostały wyrobione i przysłane, nie znaleźliśmy na wystawie skór z Galicji. Zapowiedziane w katalogu skóry garbarzy: Lipińskiego i braci Łopatkiewiczów z Krakowa, nie znajdują się na wystawie. Naprożno także szukaliśmy umieszczonych w katalogu rękawiczek i bandaży p. Walerjana Dworskiego ze Lwowa i Konstantego Hanickiego ze Lwowa. Ktoby chciał katalogu jeneralnego przez dyrekcję wystawy wydanego, użyć jako źródło do opisu, wprowadzonym zostanie na manowce. W katalogu umieszczono wszystko, co było w komisjach wystawy przez rękodzielników i fabrykantów zapowiedzianem. Połowa z nich zaledwo dotrzymała zobowiązania, druga połowa cofnęła się od wysyłki. W Galicji szczególniej wiele jest wypadków wycofania się a pomimo tego ci, co się wycofali, figurują w katalogu jako wystawcy. Są tam i ci wypisani, których wyrobów sama dyrekcja dotąd odszukać nie może, a które zapewne odszuka wtedy, gdy wystawa zostanie zamkniętą. Czytaliśmy w jednem z pism naszych, że ktoś tam zajął się sporządzeniem katalogu rzeczy polskich na wystawie i w tym celu robi wypisy z katalogu oficjalnego. Je eli to prawdą jest, żałujemy pracy wypisywacza, bo pomieści w spisie swoim rzeczy takie jakich niema na wystawie, a pominie te które się znajdują. Kto chce pisać o wyrobach polskich i sporządzić ich katalog, musi sam je wyszukać, obejrzeć a od ludzi wywiedzieć się szczegółów o wystawcach.

Szewcy polscy z zaboru austrjackiego nie wystąpili licznie, ale za to dobrze się przedstawili na wystawie. Utrzymali podobnie jak warszawscy tradycyjną sławę szewstwa polskiego.

Pan Antoni Bańkowski i syn, fabrykanci obuwia męzkiego w Krakowie, w osobnej szafie wystawili buty z cholewami i cztery pary kamaszek, bardzo dobrze i zgrabnie uszyte. Pan Bańkowski na wystawie powszechnej w Paryżu (1867) otrzymał medal za swe wyroby, które i na wiedeńskiej odznaczają się gatunkiem skóry i robotą. Przejrzałem jego cennik: ceny są umiarkowane: buty ze skóry cielęcej kosztują 8 zł. a buty juchtowe 12 zł., kamaszki ze skóry cielęcej 6 zł. Wiedeńscy szewcy robią także bez przygany, ale każą sobie płacić wysokie ceny za swój wyrób.

Pan Stanisław Kozłowski, szewc damski w Krakowie, odznaczony medalem na wystawie krakowskiej w r. 1872, w oszklonej skrzynce wystawił bardzo piękne buciki dla kobiet i pantofle. Materjał dobry, zrobione mocno a mają też przymiot taniości. Bucików damskich p. Jana Bryniarskiego z Krakowa, a butów p. Adolfa Aleksandrowicza ze Lwowa, umieszczonych w katalogu, na wystawie nie znaleźliśmy, zapewne nie przysłali swoich wyrobów.

W osobnej szafie następujący szewcy polscy urządzili zbiorową wystawę swoich wyrobów. Pan G Werner w Krakowie, odznaczony medalem wystawy krakowskiej (1872) popisał się wybornie zrobionem obuwiem. Są tu z jego warsztatu buty do stroju polskiego, kamaszki, buty do polowania i buciki damskie. Pan Michał Mazurski w Krakowie zasługuje także na pochwałę za swój wyrób obuwia męzkiego. Wystawił dwie pary butów do polowania i buty czerwone do stroju polskiego. Pan Stanisław Sierociński ze Lwowa nie ustępuje żadnemu z wymienionych w doskonałości wyrobu. Wystawił różnego rodzaju buty z cholewami, kamaszki i inne obuwie, które się wszystkim podoba. Pan Sierociński otrzymał już na różnych wystawach cztery medale.

W zbiorowej wystawie szewców z Biały i z Bielska, na wyróżnienie zasługują Gustawa Linnerta z Biały: buty, kamaszki, pantofle, kyrpcie dla górali karpackich i buty do ostrogów; Karola Sabińskiego z Biały buty i Karola Nowaka z Bielska także buty. Mają się także znajdować na wystawie Koniecznego Kazimierza z Brzostka buty chłopskie; Sygnarskiego Franciszka z Tarnowa buty do kontusza, i Witka Jakóba z Woli Dembińskiej chłopskie buty.

Roboty siodlarskie i rymarskie Andrzeja Szklarskiego z Krakowa zasługują na zaszczytne wyróżnienie, jako należące do najlepszych w całym gmachu wystawowym. W osobnej szafie urządził wystawę swoich wyrobów porządnie i gustownie. Pomiędzy niemi znajduje się czwórka chomątów krakowskich bardzo ozdobna i piękna z wszelkiemi przyborami; munsztuk turecki własnej roboty, pas krakowski, siodło męzkie, drugie siodło męzkie stebnowane, i siodło damskie wynalazku pana Szklarskiego, które bardzo pilnie oglądał i chwalił cesarz austrjacki.

Siodło to z otwieraną kulą ma tę zaletę, że przy zsiadaniu z konia kobieta nie potrzebuje przekładać nogi przez wierzch kuli, co bywa niewygodnem, ale naciska lewą ręką guzik wystający przy kuli, tym sposobem już otwiera i wygodnie zsiada z konia. Gdy się koń spłoszy, kobieta jadąca konno, niemając siły do powstrzymania go, bywa narażoną na niebezpieczeństwa. Ponieważ prawą nogą jest zamknięta w kuli i w pędzie musi ją przekładać przez wierzch kuli dla uwolnienia się z siodła, jak to ma miejsce przy zwykłych siodłach, łatwo stracić może równowagę i upaść w przeciwną stronę. Siodło z otwieraną kulą, pomysłu p. Szklarskiego, usuwa niebezpieczeństwo upadku, w razie bowiem groźnego rozpędzenia się konia, jeżeli chce zejść z niego, naciska guzik od kuli, ta się szybko otwiera i wtedy łatwo zeskoczyć a raczej zsunąć się można bez obawy zaczepienia się suknią o siodło. Nie wątpimy, że nowe to siodło znajdzie szybkie rozpowszechnienie pomiędzy amatorkami konnej jazdy.

Na zakończenie tego listu wspomnieć mi wypada o wyrobach siodlarskich i rymarskich braci Krygierów, umieszczonych w szafie tuż obok wystawy Szklarskiego. Mieszkają oni wprawdzie we Wiedniu i noszą nazwisko niemieckie, urodzili się jednak w Galicji i są Polakami, gdyż po polsku czują. Wilhelm Krygier (Kolowrat-Ring 10) i Karol Krygier (Herrngasse 10) każdy ma własną rękodzielnię. Wyroby ich siodlarskie i rymarskie zadowolnić są w stanie wszelkie wymagania.

Wiedeń 20. lipca.

Pana Boga swoim lokajem. Jak czerwony internacjonał, nie znają oni narodowości ni Chrystusa. Na nieszczęście mamy ich i u nas w Polsce. Niedawno krzyknęli przeciw obchodowi stuletniej rocznicy założenia Komisji edukacyjnej, bo podobny obchód odbywa się na tle narodowem, kiedy konserwatyści nie znają ni Polski, ni Francji, ni Włochów. Oni zrzucają ze siebie i ubior narodowy i togę doktorską, jako oznakę swej dostojności, a za szczególniejszem upodobaniem wdziewają na siebie błazeńskie szaty Stańczyków! Dzisiaj, kiedy ich feldmarszałek podniósł głos w sprawie Don Karlosa, pośpieszą w jego szeregi, lub w inny sposób zaofiarują mu swoje powolne służby. i

Miejmy się na baczności, czuwajmy i bierzmy się za ręce, aby konserwatyści nie zamienili Polski w mumię egipską.

M. Akielewicz.

Warszawa 13. lipca.

Trzeba brać ludzi takimi jakimi są, jak również i narody; niepodobna przestarzać ich według swojego widzimisię. W starozakonnych nie rozbudzimy zamiłowania do uprawy roli, jak znowu ziemianina trudno przerobić na giełdowego spekulanta, albo też gburowatego i flegmatycznego Niemca na dowcipnego i wesołego Francuza, niepodobna również przeistoczyć Polaka w Moskala i odwrotnie — przelać ducha polskiego i narodowy nasz charakter w azjatyckie plemiona, których cechą są zabory i rozbój. — Daremnie też moskiewskie władze pragną zaszczepić w nas koczujący i anarchiczny swój żywioł, a przyswoić u siebie to, co wzrosło na naszym gruncie, lub zaaklimatyzowało się wiekową pracą z Zachodu, jak np. stowarzyszenia w ekonomicznym bycie, a w duchowem życiu kościelne bractwa. — Jakież to mogą być stowarzyszenia i bractwa tam, gdzie nigdy ani prawdziwej wiary, ani braterstwa nie było, gdzie cały naród złożony z niewolników, a każdy niewolnik pod ciężkiem jarzmem despotyzmu własnego lękał się cienia. Dlatego też z nowej zupełnie dla Moskali instytucji bractw, wprowadzonej i nakazanej przez rząd na Litwie, wyrodziły się potworne towarzystwa hultajów zorganizowanych w bandy, których jedynym celem jest gra w karty, pijatyka i wyuzdana rozpusta, a orgie te odbywają się pod przewodnictwem i zachętą popów. Całą korzyść z organizacji cerkiewnej, tak zwanej bractw, odnieśli złodzieje i rozbójnicy, z których właśnie składają się moskiewskie bractwa, gdyż miejsca schadzek pod pretekstem radzenia o dobroczynnych celach, służą im do umawianie się o napady na sąsiednie a nawet odległe polskie dwory.

Widzicie z tego, że gdzie tylko moskiewskie władze nos swój wetkną i chcą po swojemu społeczeństwo przekształcać, tam wytwarza się nieład, łajdactwo, a ztąd nieobliczone straty dla ogółu mieszkańców. Ostatnia loterja fantowa na korzyść ubogich wszystkich wyznań pod przewodnictwem moskiewskich czynowników, zrobiła najzupełniejsze *fiasco*. W poprzednim jeszcze roku cztery wyznania, każde w szczególności starało się od współwyznawców swoich największe ciągnąć korzyści dla biednych, i łatwo było dopiąć celu, bo katolicy, ewangielicy i żydzi wzajemnie się wspierali. Moskiewską loterję podtrzymywali sami moskiewscy dygnitarze, czynownicy, kilka rodzin z polskiej arystokracji, zniewolonych do tego stosunkami towarzyskiemi, i nakoniec żydzi, chciwi na kosztowne fanty i tanią zabawę przy iluminacji i fajerwerkach, co zwykle miało miejsce w dnie szabasowe dla sprowadzenia większej masy ludności do Saskiego ogrodu, gdzie odbywają się uroczystości loteryjne.

Z dobroczynnych ofiar na fanty, przy połączeniu z zabawą, po odtrąceniu kosztów, rezultaty bywały jak na Warszawę bardzo świetne. Tymczasem w tym roku wszystkie wyznania razem, pod przewodnictwem komitetu prezydowanego przez jenerała Kostandy zebrały tyle, ile w zeszłym roku każde wyznanie w szczególności. Z liczby 80 dam, które raczyły się zająć obowiązkami opiekunek w namiotach, 40 było Moskiewek, druga połowa Żydówek i Polek. Chęć przywłaszczenia sobie z czasem wszystkich dochodów z dobroczynnych składek na korzyść moskiewskiej ochronki, nietylko na dobre nie wyszła dla samych Moskali, tworzących kilkotysięczną cyfrę w ogólnej liczbie 300.000 mieszkańców Warszawy, ale przytem niepowetowane złe wyrządziła instytucjom dobroczynnym trzech wyznań, stanowiących ludność miasta. Słusznie też jenerał Kostanda powiedział na sesji zawiązującego się komitetu do urządzenia loteryjnej zabawy, że loterja fantowa, instytucja miejscowa, istniejąca od lat kilkudziesięciu, podtrzymywała dzielnie zakłady dobroczynne warszawskie, „ze właściwie Moskali biednych niema w Królestwie“... I słusznie powiedział — bo zkądżeby się wzięli? Wszyscy w służbie szczodrze wynagradzani, emeryci, lub właściciele donacji. Każdy dieńszczyk lepiej żyje od naszego zagonowego szlachcica, a nawet sołdat lepszy ma stół od polskiego chłopa. Ochronka też moskiewka, złożona po większej części z kradzionych polskich dzieciaków, które przechczono na szyzmę, z funduszów naszych świetnie utrzymywana, obeszłaby się bez dochodów z loterji fantowych. Ubodzy, przez połączenie wszystkich wyznań, stracili na ostatniej loterji, ale cel osiągnięty, bo Mosklale zawładnęli funduszami instytucyj dobroczynnych.

Wśród ogólnej biedy, klęsk gradowych, księgoszuszu na bydło, cholery i tyfusu na ludzi, mieliśmy prócz tego dwa okropne pożary. W Kielcach zgorzało 20 przeszło domów, a jednocześnie w Międzyrzeczu 350 domów, po większej części drewnianych. W dziennikach naszych będziecie mieli opisy o strasznej katastrofie i o stratach pogorzelców, ja tylko ten smutny zaznaczyć muszę fakt, iż w czasie najgwałtowniejszego ognia w Międzyrzeczu, kiedy w podobnych razach poczucie obowiązku nakazuje nam nieść pomoc bliźnim, i nikt nie powinien wyłamywać się z pod tego prawa, z wyjątkiem chyba niedołężnych starców i kalek, żydzi dowozili wodę dla oblewania domów zagrożonych pożarem, żądając od beczki wody jednego rubla, ale smutniejszem jeszcze jest to, że na skargi biedaków, niemających i złotówki dla ocalenia swojej chudoby, władze moskiewskie odpowiadały, że to biedni ludzie, że i oni muszą zarobić.

Zapowiedziany przejazd Najj. Pana przez Warszawę z zagranicy do Petersburga wkrótce ma nastąpić, bo już nawet i jenerał Treppow przybył tutaj dla zrobienia przeglądu żandarmerji i policji. Jest to w całej Moskwie jedyny człowiek, na którym Najj. Pan bezpiecznie polegać może. Zaufanie cesarskie ma też nieograniczone, bo przy zasadach konserwatywnych i porządku, jest jak utrzymują Moskale nieprzedajny, sumienny w spełnianiu swoich obowiązków i z trzeźwym poglądem na postęp rzeczywiście liberalny.

Dzień przyjazdu cesarskiego, po tylekroć zmieniany, oznaczony niedawno na 28. lipca, ostatecznie ma mieć miejsce 24. lipca, jakkolwiek znowu może będzie przeniesiony na inną datę. Krążą również pogłoski o przejeździe szacha perskiego, który z powrotem do swojej ojczyzny wstąpić ma do Warszawy, dla tego jedynie jak głoszą, aby miał możność podziwiania ogromnego obszaru Moskwy ze wszystkiemi zdobytemi i przyłączonemi do cesarstwa krajami. Bezwątpienia szach wywiezie dobrą opinię o Europie, i o gościnności tych stolic, gdzie przebywał. Francuzkie gazety prawią nam o bezinteresowności Francji w przyjmowaniu szacha, nie tak jak Anglia i Moskwa, które jakoby dla swoich widoków handlowych i zaborczych okazywały tyranowi wschodniemu obłudną serdeczność. Z naszej strony mogę zaręczyć, że mieszkańcy Waszawy również jak i Francja bezinteresownie przyjmować będą szacha, jeżeli rozumie się uroczyste przyjęcie będzie miało miejsce.

Co do polityki handlowej w Azji w stosunkach z Europą, na to trzeba głównie zwrócić uwagę, że Anglia pomimo zdobycia Chiwy przez Moskwę, zyskała tę wyższość, iż pod wpływem swoim zreorganizować i zbogacić ma Persję kolejami żelaznemi, mającemi połączyć Indje z Europą. Jedyna to praktyczna i dająca się urzeczywistnić droga żelazna. Myśl Lessepsa budowania drogi z Orenburga przez Chiwę, według zdania kompetentnych ludzi, jest prostą chimerą, która pochłonie setki milionów rubli bez osiągnięcia celu. Porównywają ten dziki pomysł z projektem budowania kolei przez góry Uralskie na wschód do brzegów oceanu Spokojnego. Jak w Syberji śniegi, tak znowu w bezludnych stepach środkowej Azji ruchome piaski są nieprzełamaną przeszkodą do urzeczywistnienia projektów, wylęgłych w głowach tych, którzy ani o Syberji, ani o Turkestanie pojęcia żadnego nie mają, a tem mniej o stanie tamtejszej ludności. Potrzebaby utrzymywać krociowe armie robotników i drożników uzbrojonych w karabiny i rewolwery, którzyby nietylko oczyszczali drogę od śniegów i piasków, ale i strzegli jej od napaści i psucia przez stepowych rozbójników.

Kolej żelazna syberyjska byłaby pożyteczną wtedy dopiero, kiedy ludność tamtejsza doszłaby do cyfry 30 milionów mieszkańców, nie zaś jak obecnie licząca zaledwie 3 miliony nędznych kolonistów, osiedlonych na długim gościńcu od Ekaterynburga do Ujścia Amuru i po wybrzeżach rzek płynących do oceanu lodowatego. Jedyny pożytek mógłby z niej rząd osiągnąć przewożąc kryminalistów i politycznych przestępców i corocznie parę tysięcy pudów złota — przewóz zaś paręset tysięcy skrzyń herbaty i trochę futer nie wiele by również przyniósł dochodu dla kolei podobnych marzeń powinuiby Moskale pozbyć się raz na zawsze, jeżeli chcą jaki taki ład zaprowadzić w gospodarstwie państwowem.

Ziemie polskie.

Ze Szląska. Królewska Huta, która w ostatnich latach stała się ogniskiem ruchu narodowego na Szląsku pruskim, przed 22 laty była jeszcze wsią a raczej kolonią należącą do parafii bytomskiej. Do wzrostu tej osady do znaczenia miasta przyczyniły się kopalnie węgla tam znajdujące się. Obecnie miasto to liczy 25.000 mieszkańców. Ma 2 kościoły katolickie, a obecnie buduje się trzeci. W Królewskiej toaHucie wychodzi *Katolik* i tameczne kółko katolickie daje inicjatywę do wszystkich przedsięwzięć pożytecznych a mających na celu podniesienie narodowości własnej. W mieście tem osiedlił się jako lekarz dr. Chłapowski z Poznańskiego, o którego działalności pisze *Katolik* co następuje:

„Z szanownymi czytelnikami naszego *Katolika*, szczególnie z tymi, którzy opodal nas zamieszkują, radzibyśmy nasamprzód podzielić się radością, jaka napełnia serca nasze z osiedlenia się dr. Chłapowskiego tu w Królewskiej Hucie. Spełnia on jak najrzetelniej te ważne przykazania miłości względem Boga i bliźniego prawdziwie chrześciańskiemi czynami, nie tak jak wielu próżnemi słowami, obłudami lub żelaznemi niby dzwony sercami, które choć wdzięczny głos z siebie wydają, jednak miłości nie mają. To też nasz ludek garnie się gromadnie do dr. Chłapowskiego dla poratowania zdrowia, bo nie dosyć że się rozmówi z każdym drogim nam ojczystym językiem, ale przytem od ubogich nic nie żąda za pomoc lekarską; choć to przy półmilowej rozległości naszego miasta nabiega się codziennie do chorych niemało. Zaś od zamożniejszych gdy co odbierze, to odniesie, lub na nakaże odnieść do szpitala św. Jadwigi, który zeszłego roku za staraniem czcigodnego proboszcza ks. Delocha został jak najwspanialej zbudowany, a w którym miłosierne i dobroduszne siostry chorych jak najstaranniej pielęgnują. Wypada mi jeszcze dodać, że dr. Chłapowski raczył przyjąć także teraz stanowisko dyrektora przy naszej szkółce poczciwych wiarusów. Szczęść mu Boże!“ Jest to przykład godny naśladowania.

Wyciąg z protokołów posiedzeń Rady Wydziału krajowego za czas od 1. do 30. czerwca 1873. (C. d.)

11. P. Jędrzeja Chomskiego, członka Rady gminne w Chyrowie przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego w Staremmieście, zatwierdzającemu nałożoną na rekurenta karę za nieprzybycie na posiedzenie.

12. P. Dawida Pastla, naczelnika gm. w Kamionce Strumiłowej, i p. Pawła Wierzbiańskiego, członka zwierzchności gm., przeciw orzeczenu tamecznego Wydziału powiatowego, skazującego obu za zaniedbanie obowiązków w przedmiocie policji budowniczej na karę pieniężną. Zarazem uchwalił Wydział krajowy odnieść się do prezydjum c.k. sądu krajowego wyż. o poparcie władz autonomicznych przy wykonywaniu policji ogniowej.

13. P. Piotra Baczyńskiego, naczelnika gminy Baczyny, przeciw uchwale Wydziału powiatowego w Staremmieście, skazującej rekurenta za nieprawne wykonywanie policji miejscowej w obrębie obszaru dworskiego na karę pieniężną w kwocie 10 złr.

14. Naczelnika gm. w Staremmieście, przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego w Rzeszowie, skazującego go na karę 5 złr. za nieprzedłożenie statutów kasy pożyczkowej.

15. Zwierzchności gm. w Śniatynie, przeciw orzeczenu tamecznego Wydziału powiatowego, którym odmówiono zatwierdzenia uchwały Rady gminnej w sprawie wydzierżawienia sklepu na skład nafty, z powodu braku kompletu na posiedzeniu Rady miejskiej, wymaganego ustawą do podobnych uchwał.

16. Naczelnika gm. Leżajska, przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego w Łańcucie, skazującemu rekurenta za opieszałość w wypełnianiu obowiązków służbowych na grzywnę w kwocie 20 złr.

17. Naczelnika gminy Serafinicz, przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego w Horodence, skazującemu go za zaniedbanie policji nad czeladzią służbową na karę pieniężną w kwocie 5 złr.

18. Naczelnika gminy w Jadownikach, przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego w Brzesku, skazującemu go za przekroczenie przepisów policji budowniczej na karę pieniężną w kwocie 5 złr. Zarazem zniósł Wydział krajowy pozwolenie budowania domu przez tegoż naczelnika nieprawidłowo wydane.

Wydział krajowy stabilizował Ludwika Osińskiego na posadzie kancelisty przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

Wydział krajowy zatwierdził nadanie posady lekarza przy szpitalu powszechnym w Samborze dr. Tomaszkowskiemu.

Wydział krajowy wyznaczył dla żywicielek podrzutków lwowskiego zakładu na drugie półrocze 1873 następujące wynagrodzenie: za dzieci w pierwszym roku życia po 2 złr. 30 ct., w drugim roku życia po 2 zł. a za dzieci od 3go do 10 roku życia po 1 zł. 70 ct. miesięcznie.

Wydział krajowy przyjął do wiadomości zawiadomienie prezydjum c. k. namiestnictwa, iż postanowiło dla niezbędnej potrzeby ustanowić nowy posterunek żandarmeryjny w Pleśnie w powiecie Tarnowskim, w skutek czego zaprojektowany nowy posterunek w Piwnicznej w powiecie Nowosądeckim zaniechanym być musi; tudzież iż posterunki żandarmeryjne, które miały być urządzone w Tymbarku i Bełzcu, ze względu na stosunki miejscowe w Skrzydlnej i Lubyczy ustanowione będą.

Nadesłaną przez c. k. ministerstwo sprawiedliwości petycję L. Eichborna z Berlina o ustanowienie sądu powiatowego w Zakopanem, tudzież wniesione do Wydziału krajowego petycje dziesięciu gmin o przywrócenie dawniejszego sądu pow. w Czarnym Dunajcu udzielił Wydział krajowy reprezentacji pow. w Nowym Targu z wezwaniem o opinię w tej sprawie.

Przedłożoną przez Wydział powiatowy w Żydaczowie prośbę gminy Mikołajowa o zwrot kosztów trasportowania powstańców z 1863 r. a mianowicie o wypłatę z funduszu krajowego dodatku podwodowego, odstąpił Wydział krajowy prezydjum c. k. namiestnictwa w celu zaspokojenia tych kosztów z funduszu państwowego w moc okólników władzy kraj. z 1863 r. Wydział krajowy przyjął do wiadomości zawiadomienie prezydjum c. k. namiestnictwa, iż odmówiono najwyższej sankcji:

a) uchwalonemu przez sejm kraj. w r. 1872 projektowi do ustawy o sądach pokoju;

b) uchwalonym przez sejm krajowy w r. 1871 i 1872 projektom do ustaw co do kompletu potrzebnego do uchwał sejmowych, odnoszących się do zmian sejmowej ordynacji wyborczej; w tym ostatnim względzie uchwalił Wydział krajowy powtórzyć wniosek projektu z 1872 r., a to z uchyleniem objawionego mu powodu odmowy.

Wydział krajowy uchwalił odmówić prośbom magistratu miasta Krakowa i miasta Wadowic o zwrot kosztów szupasowych, tudzież wydatków na przyodzianie szupaśników, ponieważ rzeczonych kosztów i wydatków przed stanowczem uregulowaniem całego szupaśnictwa z funduszu krajowego asygnować nie może; tymczasem jednakże wolno gminie na mocy dawniejszych dotąd obowiązujących przepisów, tudzież ustawy o przynależności domagać się zwrotu wydatków na przyodzianie szupaśnika od tej gminy krajowej, do której rzeczony szupaśnik przynależnym jest.

Na rekurs zwierzchności gminnej w Jordanowie, orzekł Wydział krajowy, że w myśl §. 27. ustawy gminnej, obowiązaną jest gmina do dostarczania wart nocnych w ogóle a zatem i przy kościołach i przy cerkwiach, że jednak komitet parafialny ma prawo uznania potrzeby osobnej straży nocnej przy kościele lub cerkwi, w którym to wypadku odnośne koszta ponoszą strony konkurencyjne. Z tych powodów uchylił Wydział krajowy zarekurowane orzeczenie Wydziału powiatowego Myślenickiego, że gmina Jordanów obowiązaną jest utrzymywać osobną straż przy kościele, polecając odstąpienie sprawy komitetowi parafialnemu, dla ocenienia, czy zachodzi potrzeba takiej osobnej straży przy kościele, i wydania odpowiednich postanowień.

Wydział krajowy przyjął do wiadomości odezwę prezydjum c. k. namiestnictwa, zawiadamiającą, iż uwzględniło w każdym kierunku zaproponowane przez Wydział krajowy środki zaradcze przeciw kradzieży koni, w którym względzie wydało okólnik do wszystkich c. k. starostw i skierowało sprężystą działalność władz policyjnych, c. k. żandarmerji i dyslokowanej na granicy c. k. straży skarbowej dla skutecznego zaradzenia tej pladze krajowej.

Na wezwanie prezydjum c. k. namiestnictwa Wydział krajowy oświadczył swe zdanie: iż jakkolwiek nie miałby nic do zarzucenia, gdyby c. k. rząd siedzibę starostwa z Birczy do Dobromila przenieść postanowił, to jednakże cała niekorzystna konfiguracja topograficzna powiatu Bireckiego jak i też inne ważne względy przemawiają usilnie za tem, ażeby sprawa petycji sejmowej miasta Dobromila, domagająca się tegoż przeniesienia, nie oddzielnie lecz razem z operatem całego podziału kraju na starostwa i sądy pow. załatwioną została.

Wydział krajowy udzielił subwencję:

a) Powiatowi Sanockiemu w kwocie 1000 złr. na budowę kilku mostow należących do drogi powiatowej.

b) Powiatowi Skałeckiemu w kwocie 1000 złr. na naprawę drogi Smykowiecko-Grzymałowskiej.

c) Powiatowi Pilznieńskiemu w kwocie 1000 złr. na budowę drogi z Czarny do Radomyśla.

d) Powiatowi Wadowickiemu w kwocie 1500 na budowę drogi z Wadowic do Czernichowa.

e) Powiatowi Tłumackiemu na rekonstrukcję dróg gminnych od Marjampola do Ujścia zielonego wiodących. Zarazem w zasadzie zgodził się Wydział krajowy na subwencjonowanie wykonać się mającego drenowania jednej części drogi na przedmieściu w Tłumaczu położonej.

Natomiast odmówił Wydział krajowy następującym prośbom:

a) Wydziału powiatowego w Zbarażu o udzielenie subwencji obszarowi dworskiemu i gminie w Klebanowie na naprawę drogi.

b) Wydziału powiatowego liskiego o udzielenie subwencji gminie Wańkowy na naprawę drogi do Olszanicy.

c) Wydziału powiatowego w Żywcu o udzielenie subwencji na budowę dróg powiatowych, ponieważ Rada powiatowa na ten cel w budżecie żadnych nie preliminowała wydatków.

d) Dzierzawczyni myta w Tłumaczu o częściowe upuszczenie z czynszu dzierzawnego.

Wydział krajowy przyjął ofertę Teodora Kuśnierza na dzierzawę myta w Niezwiskach, następnie przyjął ofertę przedsiębiorcy Kelaura na dostawę kamienia z prywatnych kamieniołomów za podwyższeniem ceny zakontraktowanej od jednej pryzmy o 1 zł.

Wydział krajowy postanowił celem dostarczenia kamienia w r. 1873 dla drogi kraj. Żółkiew- Mosty- Krystynopolskiej, zawrzeć umowę z p. Karolem Kesslerem w spółce z p. Janem Trzywdar Burzyńskim z uchyleniem licytacji, przy której oferty nieformalne z zastrzeżeniem wniesione zostały.

Wydział krajowy uchwalił omycenie wybudowanej drogi z Mielca do Tarnobrzegu ze stacjami w Bugaju, Annopolu, tudzież między Miechocinem a Tarnobrzegiem.

Wydział krajowy uchwalił także omycenie drogi gorlicko-konieczniańskiej, oraz postawienie trzech rogatek, mianowicie na 1szej mili za opłatą 8 cnt. na drugiej za opłatą 6 ct., na 3ciej za opłatą 4 ct. od sztuki.

Wydział krajowy postanowił udać się do c. k. ministerstwa z poparciem prośby zarządu kolei żelaznej Łupkowskiej, aby gościniec erarjalny idący na Duklę do Węgier połączony był ze stacją tejże kolei w Mozo-Laborcz. (D. c. n.)

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie z d. 24. lipca, początek o godzinie pół do ósmej wieczorem. Przewodniczy wiceprezes, dr. Madejski.

Przewodniczący zawiadamia Radę, że prezes, p. Jasiński, wyjechał 23. lipca do Wiednia w deputacji do cesarza z petycją w sprawach szkolnych i prosi o udzielenie mu trzy tygodniowego urlopu dla zwiedzenia wystawy wiedeńskiej. Rada udziela urlopu p. Jasińskiemu, a również i ośmiu jeszcze innym radnym, w tej liczbie ks. Ufryjewiczowi, dr. Gerstmanowi, dr. Małeckiemu i p. Józefowi Piątkowskiemu.

Dr. Milleret interpeluje w sprawie sekcyj. Przewodniczący, odpowiadając, podaje do wiadomości, że komisja zgodziła się na zasady i poleciła podkomitetowi zgodnie z ich duchem opracować plan całej organizacji.

Z powodu zbliżania się cholery, magistrat zarządził kroki usilujące jej zapobiedz. Z tego powodu okazało się koniecznem uchwalenie kredytu przed Radę miejską. W sprawie tej naglącej referuje dr. Zukier. Desinfekcja zarządzona w zeszłym roku w czasie cholery, okazała się bardzo skuteczną. I obecnie nakazano ją. W tym celu Wydział Rady miejskiej we własnym zakresie uchwalił przeznaczyć 1000 złr., ale ta suma może okazać się za małą, i dlatego prosi o otworzenie kredytu w wysokości 3000 złr. do dyspozycji prezydenta. Rada miejska przychyla się do tego wniosku.

Z powodu, iż jeden członek komisji administracyjnej (Szuman) umarł, a dwóch, pp. Bałutowski i Szemelowski, wyjechało ze Lwowa, wybrano na członka do tej komisji p. Peutera, a na zastępców pp. Winiarza i Miączyńskiego.

Sprawa sprzedaży hotelu Angielskiego i Majerówki wywołała żywą dyskusję i roznamiętniła umysły. Jak wiadomo, w skutek poprzedniej uchwały Rady miejskiej, rozpisano licytację. Przedstawione oferty okazały się nie do przyjęcia, i komisja przez swego sprawozdawcę, p. Dąbrowskiego, wniosła obecnie o rozpisanie nowej licytacji. P. Baurowicz, przeciwny sprzedaży hotelu Angielskiego, sądzi, iż należy zostawić tę całą sprawę w zawieszeniu, aż do czasu zreorganizowania się Rady miejskiej. Przeciwko sprzedaży oświadczają się również pp. Wild i Blechschmidt. P. Błotnicki bardzo słusznie podnosi, iż wobec naglącej potrzeby gmachów szkolnych, jest wielce pożądanem co rychlej sprzedać hotel a za pieniądze ztąd uzyskane postawić na przedmieściach kilka budynków szkolnych. Chodzi tu właściwie o zmianę: zamiast hotelu będziemy mieli gmachy szkolne. Zapatrywanie się p. Błotnickiego podziela najzupełniej p. Gubrynowicz, a to tembardziej, iż szkoły św. Antoniego i św. Anny są w takim stanie, iż niepodobna ich dłużej bez zmiany pozostawić. P. Feliks Piątkowski również oświadcza się za zamianą hotelu na szkoły, przewidując, iż hotel Angielski coraz mniej czystego dochodu przynosić będzie, bo i dzisiaj już wymaga wielkich reperacji. Rada miejska znaczną większością głosów uchwala naznaczyć nową licytację we wrześniu.

Uchwalono udzielić pozwolenia p. Jurkiewiczowi na ułożenie wodociągu w ulicy Gródeckiej.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ prosi o udzielenie mu bezpłatnie gmachu na wybudowanie szkoły gimnastycznej. Sprawozdawcą dr. Sermak. Magistrat nie uwzględnił prośby „Sokoła“, lecz komisja realnościowa, w uznaniu zasług Towarzystwa nietylko dla miasta, ale i dla całego kraju, prosi Radę, ażeby orzekła, iż w zasadzie jest skłonną do udzielenia Towarzystwu bezpłatnie gruntu, jeżeli takowy się znajdzie i jeżeli Towarzystwo posiada odpowiednie fundusze na wybudowanie szkoły. Rada prawie jednomyślnie przyjmuje tę uchwałę.

Pomiędzy metropolją grecko-katolicką i gminą oddawna już zachodzi spór o prawo własności do placu św. Jerzego. Teraz namiestnictwo wzywa gminę o załatwienie tego sporu w drodze administracyjnej. W tym celu Rada uchwala wejść w rokowania z grecko-katolicką metropolią o nabycie placu jako publicznego za 2000 złr., przy zastrzeżeniu metropolii najrozleglejszego prawa służebnictwa.

Rada uchwala 450 złr. pozostałe z legatu śp. Anny Distl i 180 złr. pozostałe z legatu śp. Józefa Reczuszyńskiego obrócić na zakupno akcji banku hipotecznego.

Rada uchwala nową taryfę, podług której podwyższone są opłaty od cechowania miar i wag. Taryfa ta ma obowiązywać do końca grudnia 1875 r., od którego to czasu wejdą w życie postanowienia dotyczące wag i miar metrycznych.

Stosownie do żądania Wydziału krajowego, uchwalono, po wprowadzeniu nowych wag i miar, przyjąć nadzór nad 46 gminami okolicznemi pod względem przestrzegania przepisów cymentniczych na tak długo, jak Rada będzie to uważać za potrzebne, z tym atoli warunkiem, iż Wydział krajowy prócz zwrotu dyet i kosztów podróży urzędników, ryczałtowo jeszcze rocznie za to dopłacać będzie 500 złr.

Kronika.

Kurjerek lwowski.

— Wczoraj o godzinie pierwszej w południe zawaliło się sklepienie drewniane Pełtwy naprzeciw księgarni J. H. Richtera. Wypadek ten nie poniósł za sobą żadnych szkodliwych następstw, powinien być jednakże przestrogą dla władz, które powinne przeprowadzić jednostajne, kamienne sklepienie Pełtwy aż do posągu św. Michała.

— *N. fr. Presse*: pisze W środę biskup moguncki Ketteler udzielił ślub księżniczce Marji Teresie Braganza z Najdost. arcyks. Karolem Ludwikiem. Uroczystość odbyła się w zamku bawarskim Klein-Heubach, w siedzibie wuja księżniczki, księcia Löwenstein-Wertheim Rosenberg.

— Akademia umiejętności w Krakowie wysłała z powodu zaślubin arcyksięcia Karola Ludwika z księżniczką Donna Maria di Braganza adres do Jego Wysokości, do którego dołączoną będzie pierwsza publikacja akademii, zawierająca między innemi przemówienie arcyksięcia na posiedzeniu inauguracyjnem z d. 7. maja.

— Arcyksiążę Albrecht wyjechał z polecenia cesarza na granicę Kongresówki, gdzie powitać ma cara i towarzyszyć mu do Warszawy.

— Urząd pocztowy w Nowym Sączu upoważniony został do przyjmowania i wypłaty zwykłych przekazów włącznie do 1.000 złr., również telegraficznych przekazów i posyłek za zaliczką do 500 złr., nareszcie do przyjmowania zwykłych przekazów do Wiednia i Pesztu włącznie do 5.000 złr.

— Dnia 25. b. m. rano zakradł się złodziej do pomieszkania p. Zawadzkiego pod l. 41 przy ulicy Mickiewicza, i zabrał surdut i parę spodni. Służący spostrzegłszy złodzieja dogonił go i oddał pod straż patrolowi policyjnemu. Jestto znany złodziej Szymon Kusiewicz.

— W cukierni Niziniockiego aresztowano młodzieńca nazwiskiem Ignacego Zakrzewskiego, którego postępowanie zdradzało brak zdrowych zmysłów. Odstawiono go do szpitalu.

— We środę wylosowano sędziów przysięgłych i ich zastępców na trzechmiesięczny przeciąg czasu. Sędziami są: Philip Aron, kupiec i właściciel domu, dr. Rektorzek Ernest, lekarz, Bogdanowicz Antoni, kupiec, Boberski Alojzy, urzędnik gal. kasy oszczędności, Winter Ludwik, wł. d., Floch Traugot, wł. d., Kellermann Ignacy, wł. d., Kerschbaum Maciej, wł. d., Müller Jan, wł. d., Boulard Wiktor, wł. d., dr. Bielecki Józef, wł. d., dr. Horwat Adam, adwokat, Dymet Michał, kupiec i wł. d., Boscovits Antoni, sekretarz węg. tow. asekuracyjnego, Schwarz Rudolf, kupiec, wł. d., Klarfeld Jakób, spedytor, Bratkowski Leon, blacharz i wł. d., Hoffmann Jan Michał, wł. d., Bodyński Maksymilian, sekretarz Izby handlowej, dr. Fabian Oskar, profesor szkoły realnej, Vogel Aleksander, dzierżawca drukarni, Sopuch Gabrjel, kupiec, Kohman Antoni, wł. d., Klein Jan, kupiec i wł. d., Louiss Franciszek, kominiarz, dr. Tomanek Józef, wł. d., Skrzyszewski Wojciech, wł. d., książę Poniński Kalikst, Tchórznicki Konstanty, dyrektor gal. Tow. kredytowego ziemskiego, Mazurkiewicz Jan, szewc, Kozyrski Antoni, wł. d., Czajkowski Damian, księgarz, dr. Rosner Ignacy, lekarz.

Wylosowani zastępcy są: Schimser Leopold,

kamieniarz, Sidorowicz Franciszek, wł. d., dr. dr. Kolischer Juliusz, adwokat, Stoppel Józef, kupiec, Dębkowski Leon, wł. d., Włoszyński Józef, wł. d., Kossak Michał, w. d., dr. Feiles Edward, prawnik, Hanicki Franciszek, szewc.

— **Mianowania**. Cesarz mianował radcę skarbowego i powiatowego dyrektora skarbowego w Brodach Franciszka Skulskiego radcą sekcyjnym w ministerstwie skarbu; i nadał pocztmistrzowi Wincentemu Jasińskiemu w Brzeżanach, w uznaniu jego wieloletnich znakomitych usług i lojalnego postępowania, złoty krzyż zasługi z koroną.

Minister handlu mianował kasjera dyrekcji poczt we Lwowie Adolfa Korneckiego głównym kasjerem.

Na przedstawienie gminy Rozhałowa i tamtejszego duszpasterza nadała Rada szkolna kraj. posadę rzeczywistego nauczyciela przy szkole ludowej w Rozhadowie p. Onufremu Lachowiczowi, dotychczasowemu zastępcy nauczyciela.

Dr. Aleksandrowi Pawłowskiemu, c. k. radcy dworu i dyrektorowi terezjańskiej akademii w Wiedniu, pozwolił cesarz przyjąć i nosić krzyż komandorski cesarskiego brazylijskiego orderu róży, a Leonardowi Wężykowi, właścicielowi dóbr w Paczkówce, przyjąć i nosić krzyż kawalerski papiezkiego orderu św, Sylwestra.

— **Choiera**, złowrogie to słowo znowuż i w tym roku tysiąckrotnem rozlega się echem od końca do końca przerażonego kraju. Gminy zaprowadzają przymusowe odwietrzanie (desinfekcję); apteki znowu w inseratach zalecają niezawodne środki anticholeryczne; księgarnie wystawiają przeszłoroczne i dawniejsze odnośne broszury i ulotne pisemka; dzienniki chętnie użyczają swych łamów do rozpraw w celu przygotowania się do odparcia tego zaciętego wroga ludzkiego rodu; nie dziw więc, że i do mnie, co chwila prawie, zalatują ustne i pisemne zapytania od licznego już u nas zastępu zwolenników hydroterapii, jakich naprędce użyć środków wodoleczniczych w razie raptownego napadu?

Otóż wcale nie trudne jest postępowanie hydryatyczne przy cholerze; jest ono tak łatwe i pojedyńcze, jak jasne i niedwuznaczne wskazania leczniczej siły przyrody.

Pomijając zupełnie — jako do praktycznego użytku wcale nieprzydatny — wywód o właściwej przyczynie i ostatecznej podstawie tej choroby, przystępuję wprost do treściwego skreślenia najwybitniejszych przypadków i odpowiednich tymże środków wodoleczenia.

Najpospolitsze przedmiotowe przypadki cholery są: wymioty i biegunka, a odpowiednie im przypady podmiotowe: nieugaszone pragnienie i nieznośne pieczenie i łechtanie w kiszce odchodowej; leczenie więc hydryatyczne, stosując się ściśle do wymagań instynktu, zaleca po każdem wymiotowaniu pić bez wszelkiego ograniczenia świeżą, dobrą źródlaną wodę, a po każdem wypróżnieniu stolcowem małą enemę z niezbyt zimnej wody, a oprócz tego i wtedy, ile razy chory uczuwa m cne pieczenie lub łechtanie w odbytnicy. Tym sposobem na najkrótszej drodze czyni się zadość najważniejszemu wskazaniu przy cholerze, tj. ubytkowi wody w ustroju i ztąd wynikającemu zgęszczaniu krwi i limfy. Już te tak całkiem proste i pojedyńcze środki mogłyby wystarczyć do korzystnego rozstrzygnięcia choroby, gdyby zawsze i w każdym razie można liczyć na silny, niezepsuty narząd trawienia; lecz że takowy przy obecnych stosunkach kultury istnieje tylko w ideale, należy więc nie tracić czasu, i apelować do skóry, ażeby ta przez wyziewanie i poty pomogła wydalić z ustroju przenikający krew i soki jad choleryczny.

Najdzielniej zaś i najraźniej podnieca się działalność skóry w odpowiednim kierunku przez prędkie i silne natarcie całego ciała umoczonem w całkiem zimną wodę i trochę wyżętem prześcieradłem, co się najskładniej uskuteczuia w stojącej postawie chorego przez 2 i 3 osoby. Po prześcieradle mokrem następuje taksamo silne nacieranie prześcieradłem suchem; i gdy po takiem natarciu chory czuje w sobie dość siły, aby się przechadzać, tedy niech się spiesznie ubiera i chodzi pospiesznym krokiem, albo przy otwartych oknach po pokoju, albo też w towarzystwie zdrowej osoby po wolnem powietrzu, pijąc od czasu do czasu wedle pragnienia szklankę wody, aż do zupełnego ogrzania się i transpiracji, co gdy osiągnie, może się uważać za uratowanego. — Chorzy zaś, zasłabi do chodzenia, udają się wprost do łóżka, okrywają się dobrze kołdrami, biorąc dla prędszego ogrzania nóg bańki z gorącą wodą, lub też woreczek ogrzanego piasku. Lewatywy i picie wody uskuteczuia się wedle powyższych wskazań bez przerwy. Jeżeli się chory uspokoi i zaśnie, a skóra transpirować lub i pocić się poczyna, tedy i to wróży pomyślny obrót sprawy. W przeciwnym razie wypada powyższą procedurę nacierania raz i drugi powtórzyć, jakkolwiek już potem coraz mniej widoku na pomyślne przesilenie. Na bole i kurcze wewnętrzne najlepsze są t. z. opaski pobudzające. Jest to ręcznik umoczony w całkiem zimną wodę i wyżęty, który obwija się na około brzucha, a po nim przychodzi suchy i przymocowuje się taśmą. Chory leżący w tym okładzie okrywa się dobrze kołdrą, poczem naokoło brzucha wywiązuje się przyjemne ciepło wilgotne, które kojąc bole działa zarazem orzeźwiająco na cały narząd trawienia. Kurcze zaś w łydkach uspakajają się najprędzej po silnem i prędkiem nacieraniu mokremi ręcznikami a potem suchemi.

Dyeta ile możności naturalna, wolna od trunków, potraw mięszanych i przypraw korzennych, jest nietylko najlepszym środkiem zapobiegającym, lecz oraz i podstawą leczenia.

Gdy podanem postępowaniem usunięto najgroźniejsze przypady, tedy w leczeniu następowem w celu dalszego wzmocnienia chorego i ustalenia osiągniętych skutków, można z korzyścią zastosować kąpiele nasiadowe, tudzież krótkie zawijania w mok e prześcieradła i koce z następującemi półkąpielami na 18—20° R. wedle ordynacji umiejętnego lekarza.

Do odwietrzania odbycin cholerycznych używano w ostatniej epidemii w Gdańsku z nader pomyślnym skutkiem gorącej wody, który to sposób odwietrzania jako wcale odpowiadający teorji hydryatyki, polecam wszystkim miłośnikom wodoleczenia do dalszego badania.

Dr. *Wenanty Piasecki*, kierownik wodoleczenia w zakładzie Kisielki i w kąpielach Dyany we Lwowie.

— Podajemy czytelnikom naszym następujące wskazówki leczenia cholery olejem rycynowym, którego to sposobu używał słynny lekarz Kaczorowski. Przepis: „W drugim okresie cholery czyli w formie eretycznej przykładano choremu, okrytemu zwyczajną wełnianą kołdrą, zimne okłady na brzuchu i głowie, podawano za napój wodę lodową (przy nieustającej pobudliwości do wymiotów kawałki lodu), a jeżeli wielki niepokój lub bole się odzywały, dano mu pełną łyżkę stołową oleju rycynowego, do którego przymieszana była kamfora w stosunku 1: 200. Jeżeli chory natychmiast zwrócił lekarstwo, podano zaraz drugą łyżkę, która pozostawała w żołądku, skoro tylko chorego utrzymano spokojnie w położeniu i niedano mu pić przez minut 15. Nieodzownym warunkiem obok tego była zupełna wstrzemięźliwość od wszelkich płynnych pokarmów w przeciągu 12 godzin; dla podtrzymywania czynności sercowej podawano co godzina łyżkę lub więcej, w miarę potrzeby, mocniejszego wytrawnego wina węgierskiego. Celem zapobiegania dotkliwym kurczom w kończynach, zalecano chorym jak najspokojniejsze w łóżku leżenie, podstawiając na każde zawołanie miednice stolcowe. Każdorazowy kurcz uśmierzano rychło silnem pociąganiem kończyny w odwrotnym od skurczu kierunku. Nazajutrz posilano ozdrowieńców krupnikiem przecedzonym, a trzeciego dnia, dodawszy mięsa, puszczano na wolność. Jeżeli w kilka godzin po pierwszem rozwolnieniu dolegliwości bruszne, a w ślad za niemi upadek serca i ciepłoty wracały, co za każdym razem położona na brzuchu ręka wymacać zdoła, czując w jelitach, szczególniej w okolicy kątnicy mocne hurkotanie z powodu żywo przesuwających się w płynnej jelit treści bąbli gazowych: wtedy podano zaraz nową łyżkę oleju rycynowego, a sprowadzone nim stolce zażegnywały nowo powstałą burzę. W ogóle powtarzano dawanie oleju rycynowego dopóty (rzadko nad 3 razy na dobę), dopóki nie przestały się wywiązywać w kiszkach gazy i brzuch zupełnie nie zapadł. I w trzecim okresie cholery, zamartwiczym, podawano olej rycynowy przez usta, a olejek terpentynowy z jedną trzecią amoniaku żrącego przez jelito odchodowe. Dopiero po roznieceniu słabej iskierki życia, brano się do wycierań skóry za pomocą tej samej mieszaniny amoniakalnej i co chwila podawano wina, dopóki obieg krwi nie rozwinął się. Ale nieraz już po kilku godzinach zaledwie rozbudzona siła żywotna upadać zaczyna, siność i chłód marmurowy zalega znów ciało: to chwila do powtórzenia oleju rycynowego i pobudzającej enemy. Taka walka między życiem a śmiercią wlokła się niekiedy do kilku dni. Gdy choroba szczęśliwie wstępowała w okres oddziaływania, podawano potrosze maślanki. Gdzie maślanka nie wystarczała do sprowadzania regularnych stolców, podawano znowu olej rycynowy. Jeśli nagły wzrost ciepłoty, mocne rozpalenie głowy zapowiadały burzliwą reakcję, zmywano całe ciało zimną wodą, dawano od razu łyżkę oleju rycynowego, a potem Chinin. muriat. 1 gramm." (*Gaz. Lek.*)

— **Brody** d. 24. lipca. W sali Rady gminnej odbędzie się w poniedziałek d. 25. lipca b. r. publiczne otwarcie zawiązanego brodzkiego Towarzystwa wzajemnej pomocy w następującym porządku: 1) Rano o godzinie dziewiątej solenne nabożeństwo w kościele łacińskim. 2) Po nabożeństwie udadzą się członkowie razem z publicznością do sali, gdzie będzie odczytany i objaśniony statut Towarzystwa; poczem nastąpi wpisywanie się nowo wstępujących członków. 3) Wieczór o godzinie szóstej zebranie członków w lokalu Towarzystwa dla wspólnej rozrywki. 4) W pierwszą następującą niedzielę d. 3. sierpnia b. r. walne zgromadzenie członków celem przedsięwzięcia wyborów, mianowicie przewodniczącego i dwunastu członków do zarządu.

— **Z Przemyśla**. (Wynik egzaminu dojrzałości). Egzamin dojrzałości odbył się w gimnazjum przemyskiem pod przewodnictwem p. inspektora Sołtykiewicza dnia 10.—17. lipca. Z abiturjentów zgłosiło się do egzaminu 34 publicznych uczniów, i 3 eksternistów. Z tych złożyli egzamin zaszczytnie: 1) Jarosz Eugeniusz, 2) Lityński Konstanty, 3) Odnicz Jan, 4) Podlaszecki Zacharjasz; za dojrzałych uznano 20 publicznych uczniów i 1 eksternistę, ci są: Bandyra Józef, Dworski Tadeusz, Fojarewicz Antoni, Halig Antoni, Horoch Kajetan, Koty Mikołaj, Kulmatycki Szczepan, Lachowski Aleksander, Liput Jan, Matyas Mikołaj, Mrozowski Michał, Nehrebecki Jan, Nowak Wawrzyniec, Olkiszewski Włodzimierz, Ornstein Aszer, Pilszak Wawrzyniec, Szul Ludwik, Turzański Marjan, Wilkicki Jan, Zeńczak Józef, i eksternista Adelmann Emil. Jednego publicznego ucznia i dwóch eksternistów reprobowano na rok cały, jednego publicznego na pół roku, a 8 przeznaczono do egzaminu poprawczego po wakacjach.

— **Truskawiec** d. 22. lipca. Gdybym kiedykolwiek zamyślił pisać historję zdrojowisk Truskawieckich, policzyłbym rok bieżący do najfatalniejszych lat istnienia takowych tak dla gości kąpielowych, jakoteż dla samych przedsiębiorców. Nie było bowiem roku, w którymby mniej gości odwiedziło Truskawiec, jak właśnie w tym roku, a pod względem powietrza możemy przyznać że ci, co tu przebywać muszą, podwójną czynią z siebie ofiarę. Zimno i deszcz przeważa, a cholera w sąsiednim Borysławiu, Drohobyczu i Solcu panująca nie jednemu napędza nie mało trwogi, chociaż u nas, dzięki energii i zapobiegliwości lekarza zdrojowego p. dr. Riegera i inspektora kąpielowego p. Wartyńskiego, nie zdarzył się żaden wypadek śmiertelny. Otóż i ci goście żegnają Truskawiec przed czasem, którzy do niego przybyli dla poratowania zdrowia. Jedynie wyznawcy Mojżesza trzymają się jeszcze najliczniej tutejsych zdrojowisk, ale to są tacy, którzy z Borysławia i Drohobycza się salwowali, a łączności z temi miejscowościami tracić nie chcą. Aż też okropnie nawidzone zostały te miasteczka chorobą i śmiercią. W Drohobyczu padło 2 lekarzy jej ofiarą, których obudwu ludność miejscowa i okoliczna bardzo żałuje. Pierwszą ofiarą Drohobyczu był lekarz Zwangsheim, który zmarł na cholerę; drugą był lekarz powiatowy Oksy, który w drodze do zapadłej na cholerę żony urzędnika kolejowego, przeziębiwszy się, dostał zapalenia płuc i po kilkudniowej słabości życie zakończył.

Nie dość takich smutnych wypadków w Drohobyczu, bowiem dla dopełnienia czby ofiar śmierci zginęło 5 ludzi od razu wskutek eksplozji kotła parowego w destyarni nafty p. Altmana, a szósty robotnik dogorywa w szpitalu tamtejszym, gdyż tylko mocno poparzony został. Słyszałem, że nieostrożność ludzi samych była przyczyną nieszczęścia, gdyż chcieli robotę przyspieszyć i czas pracy swoje skrócić, więc za mocno naprężyli siłę kotła, który nie wytrzymał naprężenia, głównie dla złej konstrukcji i dla braku odpowiednich śrub i wentylów, któreby nie dopuściły były takiego nieszczęścia. Nie wiem, czy to prawda, lecz tego już ewnie nikt nie potrafi stwierdzić obecnie.

Inne ciekawe faktum wydarzyło się w tymże Drohobyczu wskutek zabobonności ludu izraelskiego, który przypisywał przyczynę tak silnego grasowania cholery bezbożności tamtejszego właściciela hotelu, Herszdorfera. Obraził on chassydów nietrzymaniem się ściśle zwyczajów i obyczajów talmudem przepisanych a uważał się z swą familią za człowieka wyższego wykształcenia, u takiejże publiczności zeczywiście mir i wzięcie mającego. Otóż z instygacji (jak słychać) rabina miejscowego napadła zgraja sfanatyzowana jego dom, powytłukała okna połamała sprzęty i poturbowała nawet cieleśnie członków tej familii. Słyszałem, że H. zapozwał rabina kryminalnie o wywołanie gwałtu publicznego i naruszenie jego mienia i życia; — nasi truskawieccy chasydzi twierdzą wszakże, iż mu się nic nie stanie, bo on jako duchowny tylko przestrzegał przepisów swojej wiary, i winien był baczyć, aby i H. takowych się trzymał Nie wiem, czy sąd także tak zapatrywać się zechce, — przynajmniej wątpię.

Wkrótce wyjdzie opis Borysławia pod względem historycznym, górniczym i handlowym; autorem p. Januszka, właściciel części kopalni spółki zwanej „Petroleum-Compagnie". Gdy go otrzymamy z druku — w języku niemieckim, gdyż praca dla wystawy wiedeńskiej przeznaczona — podzielimy się z publicznością ciekawemi tam zawartemi datami.

— **Dramat na welocypedzie**. Na dniu 18. b. m. bulwar Pereire w Paryżu był sceną dramatu, którego pojedyncze fazy mimo szybkości, z jaką się odbywały, można było obserwować dokładnie. Pan Paweł Holmais, znakomity welocypedysta, jeździ codziennie po publicznych spacerach na swym wózku, wyprawiając różne sztuczki ku zadowoleniu publiczności. Przed kilku dniami, gdy wsiadł na swego drewnianego rumaka, rozległy się na około okrzyki: „Strzeżcie się, zabijcie go!" Z wszystkich stron poczęli przechodnie uciekać w śmiertelnym przestrachu, bramy domów zamykano z hałasem i tak Holmais znalazł się sam jeden na bulwarze. Wtenczas dopiero przekonał się o przyczynie powszechnej ucieczki: olbrzymi pies zbliżył się do niego z wzniesioną szerścią, z zaognionem okiem i zapienioną paszczą. Pies był wściekły — nie ulegało to wątpliwości. Teraz rozpoczęło się fantastyczne polowanie. Welocypedysta zgiąwszy się, odleciał z szybkością wichru; pies pobiegł za nim i za chwilę zniknęli obydwaj w chmurze pyłu. Welocyped rozpocząwszy od kół i arabesek, uciekał następnie lotem strzału prostą drogą, lecz widać było, że zręczny jeździec traci siły. Wtem rozległ się krzyk przestrachu z okna, w którem siedziało kilka osób, i welocyped złamał się, jeździec spadłszy dziesięć kroków naprzód, leżał bez przytomności a pies wpadł na niego z całą wściekłością. Lecz wówczas nadeszła pomoc. Dwóch sierżantów miejskich z gołemi pałaszami w ręku przybiegłszy do psa, odcięli mu dwie przednie łapy. Holmais był ocalony, lecz jeszcze bezsilny. Musiano go zanieść do sąsiedniego domu, gdzie go otoczono najtroskliwszą opieką, psa zabito na miejscu.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Oświęcim dnia 23. lipca. (Od ajencji Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Oświęcimie.) Na dzisiejszy targ przybyło wołów sztuk 1552, płacono za cetnar mięsa loco Wiedeń licząc 33 — 34 zł.

Poniedziałkowy targ wiedeński był znowu bardzo zły, przy spędzie 5500 wołów ceny zeszły do 31 zł. za cetnar mięsa.

W Berlinie przeciwnie ceny ciągle niezmiennie stoją wysoko. Na ostatnim poniedziałkowym targu było wołów 2081, płacono za cetnar cłowy mięsa 22 — 24 talarów.

Gdybyśmy mieli granicę otwartą, ilu to klęsk kraj by uniknął; lecz do tego potrzeba sanitarną stronę interesu wołowego zupełnie uporządkować.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 63 spirytus rafinowany z anyżem stopień 67.

Bank krajowy galicyjski *przy placu Marjackim wydaje we Lwowie, jakoteż przez filję w Brodach* **Asygnaty kasowe:**

5 ½	procentowe	za 30dniowem	wypowiedzeniem	
6	„	„ 14	„	„
6 ½	„	„ 30	„	„
7 ½	„	„ 60	„	„

Ostatnie wiadomości.

Do czwartkowego zgromadzenia we Lwowie pacjentów węg. kolei Wschodniej, dodajemy, że wybrany do deputacji z hr. Edw. Dzieduszyckim p. Marchwicki nie przyjął wyboru, i że na jego miejsce nikogo innego nie wybrano. Podobne zgromadzenie odbyło się d. 23. bm. i w Paryżu, a z tego powodu pisze *Pesti Naplo*:

„Wiadomość, jakoby rząd węgierski już postanowił zwołać nowe walne zgromadzenie akcjonarjuszów węg. kolei Wschodniej, nie sprawdza się. Rząd dopiero poweźmie decyzję, a to na walnej Radzie ministrów, bo sprawa jest bardzo ważną. Według statutów, rząd niema prawa zwoływać znowu walnego zgromadzenia; mimo to wszakże podostatkiem jest środków do przeprowadzenia pretensyj Towarzystwa przeciw Anglobankowi, które należą do głównych punktów w rozwiązania tej sprawy. Jeżeli ostatnie walne zgromadzenie nad wnioskiem wytoczenia procesu Anglobankowi, przeszło do porządku dziennego, to jeszcze z tego nie wynika, iżby następne walne zgromadzenie nie mogło na nowo podjąć odnośnych pretensyj."

Narodni Listy ponownie przemawiają za obesłaniem sejmu czeskiego przez deklarantów, dodając tym razem, że tesame powody, które przemawiają za wejściem do sejmu, przemawiają przeciw wejściu Czechów do Rady państwa.

Francuzkie Zgromadzenie narodowe wybrało komisję nieustającą, złożoną z siedmiu członków prawicy a ośmiu lewicy, i przyjęło po długich rozprawach wniosek wzniesienia kościoła na Montmartre.

Niektórzy przywódzcy karlistowscy porzucić mieli Don Karlosa, aby popierać kandydaturę Hohenzollerna.

Z Madrytu d. 24. bm. donoszą, że mała fregata wojenna pruska „Frydryk Karol" wzięła parowiec powstańczy, na którym znajdował się przywódzca Galvez.

Warunki pokoju z Chiwą są następujące: Chiwa zapłaci 2 miliony rubli kosztów wojennych w przeciągu lat siedmiu, a przez cały ten czas Moskale trzymać będą kraj w okupacji. Chanat Chiwiński pozostanie samodzielnym, granicę kraju stanowić będzie rzeka Amudarja, której lewy brzeg odstąpionym być ma emirowi Bochary jako wynagrodzenie za pomoc udzieloną Moskwie.

Kursa Giełdy wiedeńskiej

z dnia 25. lipca 1873.
godzina 10 minut 40 przed południem.

Akcje kred. 215.50 Anglo-austr. 156.—. Unionsbank — .—. Vereinsbank 30.—. Kolej Kar. Ludw. — .—. Kolej połudn. 187.—. Franko-austr. — .—. Baubank 80.50. Losy z roku 1860 — .—. Obl. ind. —.—. Staatsbahn —.— Wiedeńska Tramway —.—. Napoleondor .—. Rubel papier. —. — Usposobienie: martwe.

Z dnia 25. lipca 1873.
godzina 2. minut 10 po południu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 68.50. Węgierskie kred.-t. 112.—. Anglo-austr. 160.—. Unionsbank 123.—. Kolei Karola Lud. 221.50. Kolei siedmiogr. —. —. Kolei połudn. 186.50. Kolei Alföld. 154.—. Kolei Elżbiety 219.—. Kolei Lwowsko czerniowiecka 133.—. Nordbahn. 205.—. Vereins-Bank. 30.—. Kolei Rudolfa 158.—. Węgiersk. Ostbahn —.—. Gal. indemnizacyjne 74.50. Losy z 1864 roku 130.50. Koszycko-oderbergskiej — —. Banku obrotowego 129 —. Losy tur. 64 80. Baubank-Action 84. 50. Kolei państwowej 336 —. Banku związk. 165.— Wiedeńskiego Bauverein 32.—. Hyp Rent. Bank 48.— Usposobienie: stalsze.

Przyjechali do Lwowa d. 24. lipca.
Hotel Europejski. L. Schiller z Czerniowiec, J. Skrzyński z Seweryuki, S. Sawicki z Borszczowa, A. Bielski z Motycza, L. Szymański z Czerniowiec, H. Ostrowecha z Buczacza, A. Szczurowski z Brodów, L. Chonber z Wiednia, A. Slosarski z Warszawy, M. Gołębski z Sławentyna, M. Pini z Carogrodu, D. Thumin z Wrocławia.

Pociągi kolejowe na głównym dworcu

Karola Ludwika.
(Podług zegaru lwowskiego.)

ze Lwowa	do Krakowa	o g. 11 m. 28	wieczór.
„	„	„ 5 „ 5	rano.
„	„	„ 5 „ 5	po połud.
„	do Czerniowiec	„ 12 „ 15	w połud.
„	„	„ 11 „ —	wieczór.
„	„	„ 6 „ 17	rano.
„	do Brod. i Złocz.	„ 6 „ 27	rano.
„	„	„ 12 „ —	popolud.
„	„	„ 10 „ —	wieczór.

Przychodzą

z Krakowa	do Lwowa	o g. 5 m. 57	rano.
„	„	„ 9 „ 45	wieczór.
„	„	„ 10 „ 50	rano.
z Czerniowiec	„	„ 3 „ 58	rano.
„	„	„ 3 „ 45	popolud.
„	„	„ 11 „ 8	wieczór.
z Brodów i Złoczowa	„	„ 10 „ 58	wieczór.
„	„	„ 4 „ 18	rano.
„	„	„ 4 „ 3	popolud.

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej

Podzamcze.
(Podług zegaru lwowskiego.)
Odchodzą

do Brodów i Złoczowa	o g. 11 m. 32	w nocy.
„	„ 12 „ 26	w połud

N A D E S Ł A N E.

Kto na wystawie powszechnej we Wiedniu chce nabyć srebrny lub złoty zegarek i łańcuch, lub też zamówić bezpośrednio listownie, ten niech się zwróci do powszechnie znanej, najlepiej renomowanej firmy: Filip Fromm, Rothenthurmstrasse 9, naprzeciw Wollzeile w Wiedniu. Obacz inserat.

Lwów, z Izby handlowej dnia 26. lipca.

	płacą		żądają	
	złr.	w. a.	złr.	w. a.
I. Akcje za sztukę.				
Kolej gal. Karola Ludwika	221	—	223	—
„ Lwow.-Czern. Jassy	132	—	134	50
Banku hip. gal. po 200 zł.	—	—	—	—
„ krajow. z wpł. 50pr.	—	—	—	—
II. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	78	—	78	75
„ „ „ 4 pr. w. a.	71	25	72	—
Banku hip. gal. 6 pr.	84	50	85	25
Gal. zakł. kred. włośc.	92	—	94	—
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	74	80	75	50
Losy miasta Krakowa	22	—	24	—
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	18	5	25
Dukat cesarski	5	20	5	26
Napoleondor	8	83	8	92
Pół imperjał rosyjski	8	95	9	10
Rubel rosyjski srebrny	1	68	1	78
Rubel rosyjski papierowy	1	47	1	48
Pruskie bilety kasowe	1	66	1	67
Srebro	108	75	109	75
Wiedeń d. 23. lipca.				
Powszechny dług państ. (za 100 złr.)				
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	68	40	68	50
„ „ w sreb. 5 „	73	25	73	40
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	263	—	265	—
„ 1839 1/5 losu „	250	—	252	—
„ 1854 po 250 zł. 4 pr.	92	25	92	75
„ 1860 „ 500zł.w.a.5pr.	102	25	102	50
„ 1860 „ 100 „ „ „	113	—	113	50
„ 1864 „ 100 „ „ „	130	25	131	—
Listy zast. dom. po 120 5 pr.	119	—	119	50
Oblig. indm. (za 100zł.)				
Galicyjskie	74	75	75	50
Bukowińskie	73	75	74	—

	płacą		żądają	
	złr.	w. a.	złr.	w. a.
Inne publiczne pożycz.				
Węgier.poż.kol.po 120zł.5p.	98	50	98	75
Węg. poż. prem. po 100 złr.	80	50	81	50
Turecka poż. kol. po 400 fr.	65	—	65	25
Akcje bankowe.				
Anglo-austr. po 200 zł. 120	160	50	161	—
Bodencred.au.po200zł.40 pr.	—	—	—	—
Zakł.kr.dla h.i prz. po 160zł.	222	50	223	50
„ „ węg. 200zł. em. 80p.	114	—	115	—
Tow.eskont. n. aust. po500zł.	—	—	—	—
Franco-austr. po 200 złr. em. 40 pr.	70	50	71	50
Franco-węgier. po 200 zł. em. 40 pr.	29	50	30	50
Gal. bank hip. po 200 zł. em. 80 pr.	—	—	—	—
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	—	—	—	—
Gal. zakł. kr. ziem. po 200zł.	—	—	80	—
Gal. bank kraj. po 200 złr. em. 50 pr.	—	—	—	—
Renten bank po 200 złr.	53	—	54	—
Banku nar. austr po 600 zł.	978	—	980	—
Banku powsz. aus.po 200złr.	102	—	108	—
Unionbank po 200 złr.	125	—	126	—
Vereinsbank po200 zł.o.40p.	36	—	37	—
Verkehrsbank pow.po 200zł.	132	—	134	—
Wechslerbank wied.po200zł.				
Wied. bankver. po 200 złr.	169	—	171	—
Akcje kolei.				
Albrechta po 200 złr.				
Alföldzkiej po 200 złr. sreb.	154	—	155	—
Dniestrzańskiej „ „	—	—	—	—
Elżbiety „ m. k.	220	—	221	—
Ferdynanda półn. po 1000 złr. m. k.	2105	—	2115	—
Franc. Józ. po 200 złr., w. a.	213	50	214	—
Kol gal. Kar. L. po 200 z łm...	222	—	223	—
Lw. Cze a Jas. po 200 zł w. k.	132	50	133	50

	płacą		żądają	
	złr.	w. a.	złr.	w. a.
Mor. Szl. (cent.) po 200 złr.	—	—	—	—
Aust.półn.zach.po 200 zł. sr.	205	50	206	—
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	156	50	157	—
Rudolfa po 200 złr. s. r.	158	50	159	50
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	—	—	—	—
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a.	337	50	338	50
„ II. em. po 200 zł.	—	—	—	—
Südbahn po 200 zł. srebr.	186	50	187	—
Tramway wied. po 200 zł.	266	—	267	—
Węg.gal.(Łup.)po200zł.w.a.	—	—	—	—
Węg.płn. wschod p.200 zł. s.	110	—	111	—
„ wsch. (Ostb.) po 200 złr. w. a.	77	—	78	—
„ zachod. (Westb.) po 200 złr. w. a.	133	—	136	50
Akcje przemysłowe.				
Budow.Tow.austr. po 200 zł.				
„ „ wied. „ 100 „	91	—	92	—
„ tanich pom.po100z.	33	—	35	—
Borys.Petr.Cp.po 200 zł.wa.	17	50	18	—
Listy zastaw. (za100zł.)				
Boden cred. allg. öst.5pr.sr.	100	—	100	50
„ spłac. w 33 lat. 5 p. wa.	87	—	87	50
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w.a.	70	—	71	—
„ „ 5 pr. w. a.	77	—	79	—
Galic. bank hip. 5 pr. w. a.	84	50	85	—
„ Zak. kr. włość. 6 pr. w.a.	92	—	—	—
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	—	—	—	—
„ „ „ w. a.	91	—	92	—
Obligacje pierwszeństwa kolej. (za 100 złr.)				
Albrechta.po300zł.5p.100zł.	77	50	78	—
Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	88	—	88	50
Czeska z. 300 zł. 5 p. sr. w.a.	92	50	93	—
Dniestrzańska 300 „ „	47	50	48	50
Elżbiety po 5 pr. srebr. w.a.	94	—	94	50
„ em. 1862 5 pr.	92	50	93	—
„ em. 1870 5 pr.	102	—	—	—
„ em. 1872 5 pr.	99	70	99	90

	płacą		żądają	
	złr.	w. a.	złr.	w. a.
Ferdynanda półn. 5 pr. m. k	92	—	—	—
„ 5 pr. w. a.	87	—	87	50
„ 5 pr. s.	107	—	—	—
Gal. K. L. 300 zł.5 pr.sr.w.a.	102	50	—	—
„ II. em. 5 pr. „	98	50	99	50
„ III. em. 1871 300	96	50	97	—
Lw. Czer. Jas. I. em. 1866 300 zł.5 pr. srebr. w.a	73	75	74	25
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w.a.	85	—	86	50
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w.a.	74	75	75	25
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w.a.	—	—	—	—
Rudolfa po 300 zł.5 pr.sr.wa	94	75	95	—
„ em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w.a.	93	—	94	—
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr. srebr. w.a.	91	—	91	25
Siedmigrodz. 500 fr 5 pr.	—	—	87	—
Papiery loteryjne (szt.)				
Zak.kr.d.hand.i prz.po 100 z.	166	—	166	50
Klary po 40 złr. m. k.	35	—	36	—
Keglevich „ 10 „ „	14	—	15	—
Krakowska po 20 złr.	22	—	23	—
Palffy „ 40 „ „	23	50	24	50
Rudolfa „ 10 „ „	13	—	14	—
Ks. Salm „ 40 „ „	—	—	—	—
St. Genois „ 40 „ „	26	—	27	—
Stanisław.(poż.) po 20zł.wa.	—	—	21	—
Waldstein po 20 zł. m. k.	—	—	—	—
Windiszgrätz po 20 zł. „	20	—	21	—
Dewizy (3miesięczne.)				
Berlin 100 tal.	—	—	—	—
Frankfurt 100zł. (süddeut.)	94	40	94	60
Hamburg 100 mark banko	55	25	55	35
Londyn 10 f. sterl.	111	80	112	—
Paryż 100. frank.	43	65	43	75

Nadesłane. *Wszystkim cierpiącym zapewnia zdrowie i siły bez lekarstw i kosztów*

Revalescière du Barry

z LONDYNU

Żadna choroba nie oprze się, delikatnej „Revalesciere du Barry", która bez lekarstw i kosztów usuwa wszelkie cierpienia żołądka, nerwów, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, błony śluzowej, pęcherza, nerek i organów oddechu, jako to: tuberkuły i suchoty, astmę, kaszel, niestrawność, zatkania, biegunki, bezsenność, bezsilność, hemoroidy, wodną puchlinę, gorączki, zawrotu głowy, uderzenia krwi, szum w uszach, nudności itp. nawet podczas ciąży—nakoniec diabetes, melancholię, schudnięcie, reumatyzm, gościec, bladnicę. Oto wyciąg z 75.000 świadectw o wyleczeniu chorób, które urągały wszelkim lekarstwom:

Certyfikat Nr. 57.942. Gleinach, 14. lipca 1867. 1)

Po Bogu zawdzięczam życie wobec strasznych cierpień żołądkowych i nerwowych pańskiej „Revalesciére du Barry." Jan Godez, administrator parafii Gleinach pod Klagenfurtem, poczta Unterbergen

Certyfikat Nr. 62.914. Woskau, 14. września 1868.

Przez długie lata używałem wszelkiej możliwej pomocy lekarskiej przeciw chronicznym cierpieniom hemoroidalnym i wątrobianym jakoteż zatkaniom, a w rozpaczy chwyciłem się pańskiej „Revalesciére" Bogu i panu dziękować muszę za ten nieoceniony środek, który był dla mnie niezmiernem dobrodziejstwem. Franciszek Steinmann, Hugo baron v. Dunaj.

Revalesciére du Barry pożywniejszą jest od mięsa, i oprócz tego oszczędza więcej niż 50 razy swoją cenę na lekarstwach. Cena w puszkach blaszanych za pół funta 1 zł. 50 c., za funt 2 zł 50 ct. 2 funty 4 zł. 50 c., 5 funtów 10 zł., 12 funtów 20 zł., 24 funty 36 zł. — Biszkokty w puszkach po 2 zł 50 c. i po 4 zł. 50 c. Czekolada w proszku lub w tabliczkach na 12 filiżanek 1 zł. 50 c., 24 filiżanek 2 zł 50 c., 48 filiżanek 4 zł. 50 c., w proszku na 120 filiżanek 10 zł., na 288 filiż. 20 zł., na 576 filiż. 36 zł GŁÓWNY skład w WIEDNIU „Barry du Barry" et comp. Wallfischgasse 8, jakoteż wszędzie w porządnych aptekach i sklepach korzennych. Skład wiedeński wysyła też Revalesciére swoją za przekazem

Ajencje: **w Białej**: u aptekarza Erich Keler. **w Bochni**: I. E. Bulsiewicza, **w Brodach**: u M. S. Franzosa i G. Grünspanna, aptekarz pod złotym orłem, **w Czerniowcach**: u Alta, c. k. apt. obw., i u Ignacego Schnirch; **w Gracu** u braci Oberranzmeyer; **w Kołomyi**; u J. Sidorowicza; **w Krakowie**: u Józefa Trauczyńskiego; **we Lwowie**: u Zygmunta Ruckera aptekarza, u Piotra Mikolascha aptekarza, Leopolda Rotleudera, u F. W. Królikowskiego, u Karola Schubutha, u Juliusza Reissa i u Jakóba Beisera; **w Linzu**: u F. M. v. Haselmayrs Erben: **w Peszcie** u Józefa v. Török; **w Pradze**: u Józefa Fürsta: **w Przemyślu** u Edwarda Maciałskiego; **w Rzeszowie**: u J. Schaittera et Comp.; **w Tarnopolu**: u A. Morawetza i dr. A. Buchelta c. k. aptek obw. **Tarnowie**: u A. Tenczyna apt. pod Aniołem i u W. T. A. Wielogórskiego.

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. ...

TURNIPS

(Rzepa pastewna)

nadszedł świeży transport z Anglii i poleca:

Biały, okrągły lub długi funt . . . . . 80 ct.
Żółty olbrzymi długi . . . . . złr. 1.— „

toż samo

Rzepy (Ściernianki) okrągłej lub długiej . . . . . 80 „

Pierwszy skład nasion

Wilhelma Adama

we Lwowie, plac Marjacki Nr. 10.

Powyższe gatunki Turnipsu są nieocenione dla gospodarzy, gdyż posiawszy ich po zbiorze rzepaku, kartofli i zbóż, wydaje od 150 do 200 korcy rzepy i są pokarmem dla bydła na zimę. 2749 11-?

Instrukoje o zasiewie turnipsu udzielam na żądanie bezpłatnie.

Swieży transport płótna i bielizny stołowej

z fabryki **Regenharta i Raymanna w Freiwaldau**, otrzymał i poleca

ROMAN WOJCZYŃSKI

ulica Halicka l. 11,

magazyn towarów modnych. 2945 2–4

Weby Irlandzkie: sztuka 50 łok. w. od złr 26 do 70.
Weby Rumburgskie: sztuka 53 łok. w. od zł. 26 do 50.
Płótno prześcieradłowe bez szwu na sześć prześcieradeł od złr. 20 do 30.
Kopowki płótno, zalecane dla dzieci, sztuka 42 łokci od złr. 16 do 28.
Creas, płótno na kalesony, sztuka 38 łokci w. od złr. 18 do 22.
Surówka, płótno używane na prześcieradła, kalesony, sztuka 30 łokci w. od 10 do 14 złr.

Z tych płócien dostarczyłem do głównego szpitalu we Lwowie 23.500 łokci.

Bielizna stołowa najpiękniejszej jakości, Jaquard.
Garnitur na 6 osób od złr. 6 do 15.
Garnitur na 12 osób od złr. 13 do 40.
Garnitur na 24 osoby od złr. 40 do 70.
Ręczniki w tuzinach od złr. 7 do 20.
Ręczniki w sztukach, łokieć od 20 ct. i wyżej.
Dobór obrusów, serwet, chustek do nosa różnej jakości.
Chustki batystowe i batyst w sztukach, Prawdziwy Valenciennes.
Pończochy Saksońskie czterodrutowe.
Perkale i zonesy w sztukach i na łokcie.

Ze zbioru 1873,

poleca **handel**

Karola Ballabana

zupełnie świeży transport

chińsko-rosyjskiej herbaty

na wagę wiedeńską, o 8 łutów więcej niż zwykle tu przy herbacie używane funty rosyjskie i w skutek tej ogromnej deferencji na wadze o jedną czwartą część taniej:

fnt. Congo cesarskiej . . zł. 2 ct. —
„ familijnej . . . . . „ 3 „ —
„ Melange de Moskau . „ 4 „ —
„ Imperiale . . . . . „ 5 „ —
„ Proszku herbaciannego „ 1 „ 20

Łyżeczka od kawy niekopiasta powyż wymienionej herbaty, przy dobrze kipiącej wodzie, li do tego używanego samowara, daje 2 szklanki doskonałej herbaty. Samowar nie powinien być we środku szurowany, ponieważ woda osadza wapno, które przez szurowanie poruszone mąci wodę, że dotiero w dziesiątym razie czysta i niemętna wychodzi. 2755 7—12

Uwaga. Przy tej sposobności muszę wrócić uwagę Szanownej Publiczności na kłady wiedeńskie i różne inne, w naszym raju próbujące szczęścia **filje herbaciane**, nonsujące herbatę, które chlubią się głonemi firmami w oddaleniu kilkuset mil ostających. Wszystkie składy wiedeńskie pobierają tylko z tych samych miejsc i po ej samej cenie jakoteż w tym samym gaunku herbatę co i ja, zatem taniej i lepiej usłużyć nie mogą; a zważywszy, że te filje ub składy bez zysku robić nie mogą, przyuszczać należy tylko pośledniejszy gatunek. Laskawe zlecenia natychmiast uskutecznia.

Realność do sprzedania

we Lwowie przy ulicy Rurowej

pod l. 498¼ (9 nową), składająca się z 3 nowych domów czynszowych i intratnego owocowego ogrodu. **Dochód wynosi przeszło 3000 złr. w. a. rocznie. Ogród mając drugi front na plac Sakramentek,** może być z korzyścią zabudowanym.

Również można nabyć część tej realności, mianowicie piątrową kamienicę z przyległą częścią ogrodu.

Warunki sprzedaży bardzo przystępne u właściciela tej realności. 2922 3—4

Zastrzega się przed oszukaństwem!

Pomiędzy licznemi ogłoszeniami dotyczącemi szczególnie zegarów, wiele jest obliczonych na oszukanie mieszkańców prowincj. We własnym interesie wystrzegać się należy kupowania zogarów, jeżeli firma sprzedającego nie podaje rękojmi. U mnie kupione zegary mogą być każdego czasu według upodobania wymienione lub też nazad zwrócone; **jest to dowód najlepszego ich wykończenia.**

Nie do uwierzenia, a jednak prawda!

Za 1 złr. 50 ct. i 1 złr. szwajcarski zegar porcelanowy z emalją i pięknym krajobrazem lub kwiatami emaljowanemi, bardzo elegancki a przytem tani, przydatny dla ubogiego i bogatego, z roczną gwarancją.

Za 9, 10 i 11 złr. prawdziwy angielski srebrny cylinder, wraz z pięknym łańcuchem ze złota talmi, medaljonem, pudełkiem, kluczykiem i pięcioletnią gwarancją, tudzież z rezerwowym szkiełkiem. Takież same chrono-miernicze zegarki, dokładnie w ogniu złocone, tylko 12 złr. 50 ct.

12 i 15 złr. kosztuje praktyczny, dobry piękny remontoar. Cesarski zegarek, najlepszy worób jaki tylko można sobie wyobrazić; lekarze i sz. duchowni nie mogą dosyć nazalecać się tych zegarków. Jest to dowód, że taki wytrwały zegarek nie może mylić się ani na sekundę.

Za 15 i 18 złr. otrzymać można modny zegarek wojskowy, lekki, ozdobny, przytem nadzwyczaj elegancki, co jest rzecza główna, bardzo punktualny, ścisły w ruchu i bajecznie tani; do takiego zegarka otrzymuje każdy imitowany srebrny łańcuch modnego fasonu, wraz z kluczykiem, pudełkiem, medaljonem i pięcioletniem poręczeniem.

Tylko 12 i 15 złr. srebrny cylnder z prawdziwą złotą sprężyną do odskakiwania, mocnem szkłem krzyształowem, wraz z łańcuchem, medaljonem ze złota talmi i gwarancją.

Tylko 15 lub 20 złr. prawdziwy angielski ankier srebrny, sawonet, z podwójną koperlą, najpiękniejszem grawirowaniem, wraz z łańcuchem z prawdziwego złota talmi i gwarancją.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski srebrny i w ogniu złocony chronometr wraz z łańcuchem, medaljonem ze złota talmi, skórzanem pudełkiem i gwarancją.

Tylko 14 złr. takiż sam, znacznie piękniejszy, z orjentalnym drogoskazem.

Tylko 16 lub 17 złr. prawdziwy angielski Prince of Wales remontoar, najsilniejszego kalibru, z krzyształowem szkłem, werkiem z niklu, w prawdziwem złocie talmi masif; zegarki te mają przed innemi tę zaletę, że można je nakręcać bez kluczyka i do takiego zegarka otrzymuje każdy łańcuch ze złota talmi wraz z medaljonem i gwarancją bezpłatnie.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski zegarek ze złota talmi, cylinder najnowszego fasonu, z podwójnem szkłem krzyształowem, przez które można widzieć i werk zamknięty, wraz z łańcuchem ze złota talmi, medaljonem i gwaranecją.

Tylko 14 lub 17 złr. całkiem mały damski zegarek z prawdziwego srebra wyżłocony, wyaz z łańcuchem z prawdziwego złota talmi, medaljonem i świadectwem poręczającem.

Tylko 18 lub 20 złr. prawdziwy angielski, najdoskonalej wyżłacany srebrny chronometr z podwójną koperta, pięknie emaljowany, wraz z pięknym łańcuchem z prawdziwego złota talmi, medaljonem i gwarancją.

Tylko 18 albo 20 i 25 złr. piękny srebrny prawdziwy angielski ankier na 15 rubinach, wraz z najpiękniejszym łańcuchem ze złota talmi, medaljonem, skórzanem pudełkiem i gwarancją.

Tylko 20 i 25 złr. srebrny remontoar, nakręcający się bez kluczyka, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi i medaljonem.

Tylko 23, 25 i 27 złr. złoty damski zegarek wraz z łańcuszkiem, medaljonem i gwarancja.

Tylko 30, 35 i 40 złr. prawdziwy angielski srebrny remontoar z podwójną koperta, gwarantowany i patentowany.

Tylko 35, 40 i 50 złr. prawdziwy złoty angielski ankier z krzyształowem szkłem.

Tylko 60, 75 i 100 złr. piękny złoty remontoar ze szkłem krzyształowem, 105 i 115 złr. w podwójnej kopercie.

Tylko 200—300 złr. prawdziwy angielski chronometr z remontoarem, podwójną kopertą i szkłem krzyształowem.

Oprócz tego **wszystkie** gdziekolwiek i przez kogokolwiek anonsowane gatunki zegarków **taniej.**

Warsztat do reparacyj.

Stare zegary, pozcści drogie pamiątki familijne, przyjmuja się do reperacji. Ceny za reperacje z 5letnią gwarancją po zł. 1.50, 3, 5 do 10 zł. 2842 3—12

Listowne zlecenia

ułatwiają się za **pobraniem pocztowem** lub za **nadesłaniem gotówki** w 24 godzinach. Na żądanie mogą być wysłane zegarki lub łańcuszki do wyboru za pobraniem należytości, a za niekupione zwrócona będzie kwota.

Ceny naszych wyrobów są niższe od wszystkich, a nadto nasze urządzenie przoduje wszystkim podobnym zakładom.

Wszystkich, którzy nowe zamienić sobie życzą **Wszystkich,** którzy stare na nowe zamienić sobie życzą, raczą się udać do mojej firmy.

PHILIP FROMM,

Uhrenfabrikant, Rothenturmstrasse 9, **Wien.**

Proszę sobie dobrze zapamiętać adres.

HEMOROIDY

LECZĄ SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE.

Bez niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz 2658 26—52

przez użycie Pigułek ze Scordium

Dra. LEBEL w Paryżu.

Ulica Lafayette, 113 — Cena 3 i 4 fr.

We Lwowie w apt. p. Mikolasch; w Krakowie w apt. p. Trauczyńskiego; w Brodach w apt. p. Kullak; w Poznaniu w apt. p. Dra Mankiewicza.

Ostrzeżenie.

Doszło do mej wiadomości, że kupiec Rachel Menkes, który w moje miejsce sklep założył na ulicy Ruskiej pod l. 1 na rogu (gdzie sklep miałem przez lat 16) szerzy fałszywe pogłoski pomiędzy przybywającymi gośćmi, szczególnie z prowincji, jakoto, że ja już handel zwinąłem, że wyjechałem do Wiednia, lub że sklep jego firmę mający, jest moim składem, a ponieważ odstręcza publiczność mającą do mnie zaufanie, gdyż ta w błędnem zostaje mniemaniu, że z mego składu nabywa towary, więc widzę się spowodowanym ostrzedz o tem publiczność i oświadczam, że obecnie **magazyn mój z towarami bławatnemi, modnemi i jedwabnemi** na większą jak przedtem skalę urządziłem w ryuku pod l. 11, gdzie dawniej była apteka Zienkiewicza. 2892 2—3

Izydor Rabner.

Zęby i Szczęki

pod wszelkiemi względami podobne do naturalnych, zupełnie przydatne do mówienia i przeżuwania, wstawia bez bólu.

Ból zębów

usuwa przez ubezwładnienie nerwów, a zęby złotem lub masą do zębów podobną plombuje 2721 4—?

Dentysta J. WEISS, były

asystent dr. Bardacha w Wiedniu.

Obecnie zamieszkały we Lwowie ulica Halicka, l. 239 naprzeciw katedry.

Wystawa światowa 1873.

Każdej Środy o 5tej godzinie 5 minut rano odchodzą pociągi wystawy światowej ze **Lwowa** i kosztuje podróż **razem z Sdniowem osobnem pomieszkaniem** i przewodnikiem z protekcyjnemi bonami — jak następuje:

III. klasa 1 osoba 45 złr. 84 ct.
„ „ 2 „ 75 „ 68 „ a zatem od jednej osoby **tylko 37 złr. 84 cnt.**
II. „ 1 „ 56 „ 78 „
„ „ 2 „ 97 „ 56 „ a zatem od jednej osoby **tylko 48 „ 78 „**

W wymienionych poniżej stacjach kolei Karola Ludwika i Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej wydawane będą także bilety II. i III. klasy po następujących nadzwyczajnie zniżonych cenach:

Cena jazdy: C. k. uprzywil. kolej Karola Ludwika

Z	II. kl. zł.	ct	III. kl. zł.	ct	Z	II. kl. zł.	ct	III. kl. zł.	ct
Bochni	19	52	13	02	Gródka	31	36	20	89
Tarnowa	21	24	14	17	**Lwowa**	32	78	21	84
Dembicy	22	69	15	14	Złoczowa	36	08	24	04
Rzeszowa	24	74	16	49	Tarnopola	38	86	25	90
Łańcuta	25	47	16	97	Podwołoczysk	41	10	27	40
Jarosławia	26	98	17	98	Brodów	36	80	24	53
Przemyśla	28	51	19	00					

C. k. upr. kolej Lw.-Czern.-Jasska

Z	II. kl. zł.	ct	III. kl. zł.	ct
Borynicz	34	96	23	28
Stanisławowa	38	90	25	92
Kołomyji	41	22	27	46
Czerniowiec	44	36	29	56
Hadikfalvy	47	00	31	32
Suczawy	48	32	32	32

Dla szukających **tylko** *pomieszkania, wydawane będą książeczki kuponowe na 4 i 10 dni z niezwykłemi protekcyjnemi bonami po cenie:*

4 dni 1 osoba 15 złr.; 2 osoby 22 złr.; 3 osoby 29 złr.
8 „ 1 „ 48 „ 2 „ 78 „ 3 „ 108 „
10 „ 1 „ 54 „ 2 „ 85 „ — „ — „

Przyjmują się również zamówienia na pomieszkania wszelkiego rodzaju i na każdy przeciąg czasu.

Księgarnia F. H. RICHTERA

jeneralna Ajencja dla Galicji i Bukowiny centralnego biura wystawy światowej dla przejazdu i mieszkania w Wiedniu, gdzie dostać można także wszelkie plany i przewodniki Wiednia i jego wystawy. 2817 6—?

Zamówienia na pomieszkania przyjmują także pp. **W. Gazda** w Tarnowie, **J. A. Pellar** w Rzeszowie, Bracia **Jeleń** w Przemyślu, **Mutka** w Złoczowie, **Raab** w Gródku, **F. Czyllik** w Tarnopolu **Rosenheim** w Brodach, **H. Pardial** w Czerniowcach

---

Podziękowanie.

Rada gminna miasta Czortkowa uchwaliła na posiedzeniu dnia 20. lipca r. b. wynurzyć publiczne podziękowanie i wdzięczność swoją, Jaśnie Wielmożnej Marji Borkowskiej, właścicielce Starego Czortkowa i Wygnanki, która wspaniałomyślnie ofiarowała swą realność w wartości 4.000 złr. na umieszczenie szkoły panieńskiej założyć się mającej w Czortkowie, na pamiątkę zaślubin Najdostojniejszej Arcyksiężniczki Gizeli; tudzież Jaśnie Wielmożnemu Józefowi Gromnickiemu właścicielowi Laskowiec za wspaniałomyślny dar w kwocie 2.000 złr., ofiarowany na rozszerzenie budynku szkolnego w Czortkowie; nakoniec Wielmożnemu Panu c. k. Staroście Albinowi Strojnowskiemu, za którego wyłącznem staraniem i niezmordowa ą pracą około szerzenia oświaty ludowej i polepszenia stosunków szkolnych rzeczone fundacje do skutku przyszły.

Czortków dnia 21. lipca 1873.

Dr. Ochot, burmistrz. 2971 2—3

Stanisław Fiszer, radny. *Leib Riser*, assessor.

Wojciech Heinrich, radny. *Chaim Fränkel*, assessor.

Juljusz Gablenz

we Lwowie, przy placu Marjackim,

przyjmuje wszelkie zamówienia na

ogniotrwałe cegły

które do wmurowania kotłów parowych, stawiania pieców piekarskich, lub innej podobnej budowy jedynie najtrwalszy i nigdy nieprzemakalny materjał zaleca.

E. MINDT, Hamburg

bei den Mühren Nr. 54.

Dowóz pierwszej jakości **kołeczków drewnianych.** Hurtowny skład przędziwa i **artykułów dla szwieców.** 2972 1—6

L. 313.

Ogłoszenie licytacji.

Celem wydzierżawienia dochodów z propinacji miejskiej i mostowego w Lubaczowie z przyległościami na czas od 1. stycznia 1872 do końca grudnia 1876 r. odbędzie się w tutejszym Magistracie w zwykłych godzinach kancelaryjnych publiczna licytacja a to na propinację wódczaną i piwną w dniu 10. września a na mostowe w dniu 11. września 1873.

Cena wywołania wynosi rocznie za propinację wódczaną 2304 złr. 60 ct., za propinację piwną 656 złr. 65 ct. a za myto mostowe 305 złr. 75 ct. a. w.

Każdy chcący brać udział w licytacji, obowiązany będzie złożyć przed rozpoczęciem licytacji zakład w gotówce po 10% od ceny wywoławczej, lub w publicznych papierach według kursu.

Bliższe warunki licytacji mogą być w tutejszej kancelarji przejrzane. 2959 3—3

Lubaczów dnia 2. lipca 1883.

Młocarnie

dla mniejszych posiadłości z keratem żelaznym i transmisją, na 1 silnego lub 2 słabsze konie, wymłacające 1½ kopy zboża na godzinę — zbudowane trwał i silnie, najlepszej konstrukcji, z gwarancją za dobroć materjału i wyrobu, poleca komplotne po enie **190** złr. w. a. 2968 2-3

Józef Przygodzki,

inżynier,

Lwów, ulica Zamarstynowska Nr. 30.

REGÉNÉRATEUR HEDOT

w jednej chwili przywraca siwym włosom barwę naturalną blond, brunet, szatyn lub czarną. Ze wszystkich preparatów tego rodzaju ma największe w Paryżu powodzenie i wzięcie.

Jedyny skład we Lwowie w aptece pana Mikolascha. 2668 12—12

Docenta Dr. Tanzer

preparaty do ust i zębów.

Antiseptikon — Woda do ust.

Takowa jest bardzo skuteczna przeciw zgniliźnie zębów i dziąseł, usuwa rychło każde ropienie się dziąseł i nieznośny odor z ust. [illegible] do płukania po jedzeniu i z tego powodu stał się w wyższych kołach bardzo ulubionym. 2751 8—12

Cena 1 złr. a. w.

Pulcherin,

proszek i pasta, czyści gruntownie zęby i utrzymuje takowe w ich naturalnej piękności i polorze. Może być używany w każdym wieku, bowiem nie narusza tworów zębowych.

Pasta w puszkach porcelanowych po 1 zł., w staniolu po 35 ct. Proszek po 1 zł.

Powyższe preparaty złożone są **wyłącznie** z części roślinnych, zdrowiu **nieszkodliwych,** oparte na długoletniem doświadczeniu przez wynalazcy, i w skutkach wypróbowane.

Skład we Lwowie w apt. p. Zygmunta Ruckera, w Koszycach w apt. Karola Wondraschek.

Papier Fayard i Blayn

CHARTA CHEMICA DU CODEX.

Leczy *reumatyzmy, kutary, zadawnione zapalenie piersi. reumatyzmy w biodrach, rany, oparzenie, spaleniny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju itp.* Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki franka i opatrzone są podpisem **Fayard i Blayn.** Papier ten zalecany jest od lat 30. przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowna w Paryżu, ulica Neuve St. Merry 40. 2663 12—36

W Poznaniu w apt. dra Mankiewicza; we Lwowie w apt. p. P. Mikolasch; w Krakowie w apt. J. Trauczyńskiego; w Brodach w apt. p. M. Kullak

---

MINERWA

Bank ubezpieczeń życiowych, dożywociowych i na wypadek szwanku.

Kapitał akcyjny 1,000.000 złr. wal. austr.

Rodzaje ubezpieczeń: *a*) **Ubepieczenie kapitałów** lub rent **na wypadek śmierci** jako spadek albo też mieszane płatne i za życia. *b*) **Ubezpieczenie na dożycie,** jako zaopatrzenia nastarość lub posag itd. *c*) **Ubezpieczenie rent,** dożywocia, pensji itd. *d*) **Stowarzyszenia** wzajemne **spadkobiercze,** jako wyposażenie dzieci w 13. grupach. *e*) **Ubezpieczenie na wypadek szwanku** doznanego na ciele przy pracy w kopalniach, fabrykach itd. służbie przy kolejach, lub podróży koleją lub okrętem.

Taniość premji, wiele nadzwyczajnych ułatwień i korzyści, jakoteż liberalne warunki ubezpieczeń, a przytem wszelka gwarancja przez znaczne fundusze, rzetelną administrację i znakomite fachowe kierownictwo polecają bank ten, jako najlepszy do korzystnego ulokowania oszczędności, w celu uzyskania znacznych kapitałów.

Jeneralna Reprezentacja dla Galicji, Krakowa, Bukowiny i Mołdawji

J. K. LEWICKI, Biuro we Lwowie: plac Trybunalski, róg ulicy Teatralnej l. 16.

2736 22—36

APTEKA 2950 2—2

pod „złotą koroną“ w Brodach, przyjmie ukończonego ucznia IV. klasy gimnazjalnej na

praktykanta.

W Pasiekach Zubrzeckich

jest do sprzedania

30 morgów pola ornego

bez budynków.

Wiadomość na miejscu u właścicielki pod l. 20. 2976 1—1

Poczta w Dupliskach

pod Zaleszczykami, poszukuje

Ekspedytora.

Zajęcie małe, zgłoszenie osobiste lub listowne. 2973 1—1

Na spłaty ratami!

Najkorzystniejsze i najpewniejsze

Losy miasta Krakowa

na spłaty w piętnastu miesięcznych ratach, pierwsza złr. 2·19 ct., następne po złr. 2. Po zapłaceniu pierwszej raty, gra się na wszystkie wygrane. Główne wygrane są: złr. **40.000, 35.000, 25.000, 20.000, 15.000** *itd., najmniejsza złr.* **30.** *Cztery ciągnienia rocznie, następne* **2. września** *rb. Cena losu oryginalnego złr.* **25.**

2771 3—6

Do nabycia

w handlu płócien i herbaty

Fryderyka Schubutha i Syna

we **Lwowie,** w Rynku l. 45.

KOSZE

2934 2—2

drewniane plecione

w handlu porcelany i szkła

KAZIMIERZA LEWICKIEGO

we Lwowie, ul. Trybunalska Nr. 6.

Ces. król. uprzyw. galicyjski

Zakład kredytowy włościański

wydaje we **Lwowie** i przez swoje kasy po powiatach w kraju

ASYGNACJE KASOWE

5 procentowe z 10 dniowym terminem wypowiedzenia i
6 „ „ „ 30 „ „ „

Również nabyć można w zakładzie i w kasach powiatowych

LISTY ZASTAWNE

zakładu kredytowego włościańskiego

w sztukach po **100, 500** i **1000** złr. wal. austr.

które przynoszą prócz stałych **6%** także i **dywidendę,** a wylosowane będą w przeciągu **lat piętnastu,** nadto w myśl ustawy z 2. lipca 1868 l. 93 Dz. p. p. mogą być na **kaucje i wadja** używane.

2714 4—?

Dyrekcja.

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.